

Dziś  
→ w numerze:

Zbliża się 1 Maja — str. 3.  
Zabezpieczyć nieprzerwane zaopatrzenie nowowzrostych budowli w cegle — str. 3.

Usprawnić organizację pracy i większą troską otoczyć maszyny — str. 4.

„Wielka rzeka pełna mleka” — str. 4.

Frycz Modrzewski przeciwko wojnom zaborczym — str. 6.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Rok III. Nr 94 (508) Białystok, wtorek 21 kwietnia 1953 r. A Cena 20 gr

**Uchwała Rady Państwa z dnia 20 kwietnia 1953 r. w sprawie zwołania sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać II sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 25 kwietnia 1953 r.

**Przewodniczący Rady Państwa**  
(—) Aleksander Zawadzki  
**Sekretarz Rady Państwa**  
(—) Marian Rybicki

**UCHWAŁA RADY PAŃSTWA z dnia 20 kwietnia 1953 r.**  
Za wybitne zasługi w pracy dla Polski Ludowej odznaczony zostaje:  
**ORDEREM ODRODZENIA POLSKI**  
I klasy  
pośmiertnie  
**dr HENRYK KOŁODZIEJSKI**  
Przewodniczący Rady Państwa  
(—) Aleksander Zawadzki  
Sekretarz Rady Państwa  
(—) Marian Rybicki

**Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki u trumny Henryka Kołodziejskiego**

**WARSZAWA (PAP).** — W dniu 20 kwietnia 1953 r. w godzinach rannych do sali Centralnego Związku Spółdzielczego, gdzie wystawiona została trumna ze zwłokami członka Rady Państwa dr Henryka Kołodziejskiego, przybyła Rada Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele oraz Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w otoczeniu członków Rządu.

Wśród głębokiej ciszy przybyli oddali cześć pamięci zmarłego.

W ciągu całego popołudnia do sali, w której znajduje się spowita kirem i barwami narodowymi trumna z zwłokami dr Henryka Kołodziejskiego, członka Rady Państwa, posła na Sejm PRL, prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej, przybywało z wieńcami wiele delegacji organizacji politycznych i społecznych, placówek spółdziel-

## CZYNEM PRODUKCYJNYM CZCIMY NASZE ŚWIĘTO Robotnicy Białostoczczyzny na Wartach 1-Majowych

Cenne zobowiązania załogi budowy nr 17. — Do Czynu 1-Majowego włącza się rzemiosło

Z każdym dniem zbliżającym nas ku świętu 1 Maja wzmaga się rytm pokojowej pracy w białostockich zakładach produkcyjnych. Pragnąc w pełni i z nadwyżką wykonać podjęte zobowiązania, wzmocnić siłę gospodarczą i obronną ludowej Ojczyzny, białostocka klasa robotnicza zaciąga na cześć swego święta warty produkcyjne.

Brygada murarska przewodnika pracy Antoniego Leonowicza zatrudniona na budowie 17, zobowiązała się wybudować dodatkowo 410 m<sup>2</sup> ścianek. Brygady ciesielskie Wakulika, Jakimiuka, Adamskiego i Morawskiego postanowiły wykonać dodatkowo 57 szt. więzów do baraków nr 3-4 oraz więz pod zbiornik wody.

Brygada zbrojarzy Władysława Kudelskiego zatrudniona na budowie elewatora, zobowiązała się wmontować 5 ton żelaza zbrojeniowego na 8 piętro. Na wezwanie operatorki Władysławy Mikołajczyk, operatorki zatrudnione przy rozbudowie Akademii Medycznej zobowiązały się przesłać dodatkowo 110 m sześć. żwiru.

Przedownicy pracy Alfons Szklądź i Józef Senderacki postanowili wykonać, poza pracami przewidzianymi harmonogramem, więz dachową na bud. C-2 i otykować 350 m<sup>2</sup> ścian. Pracownicy umysłowi bazy sprzętu wyremontują uszkodzony silnik spalinowy „S-40”.

### ZOBOWIĄZANIA RZEMIOSŁA BIAŁOSTOCKIEGO

W ślad za załogami fabrycznymi witają święto 1 Maja rzemieślnicy naszego województwa. We wszystkich powiatach cechy rzemieślnicze zorganizowały komitety organizacyjne Czynu 1-Majowego rzemiosła. Członkowie Cechu Rzemiosła Różnych w Bielsku postanowili wyremontować szkołę podstawową nr 3, wyremontować boisko sportowe oraz wyperować bieliznę i pościel dla szpitala powiatowego. Członkowie Cechu Rzemiosła Włókienniczego w Białymstoku zobowiązali się przepracować w bieżącym miesiącu po 8 godzin przy budowie parku sportowego dla zrzeczenia „Start”. Podobne zobowiązanie podjęli rzemieślnicy suwalscy. Stolarze białostoccy postanowili wykonać dla świetlicy rzemieślniczych dwie szafy biblioteczne i 6 stolików, fotografie — dostarczyć dla świetlic artystyczne zdjęcia z natury, fryzjerzy — strzyć bezpłatnie do końca roku dzieci z sierocińców „Caritasu”.

### ZREALIZOWALI PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

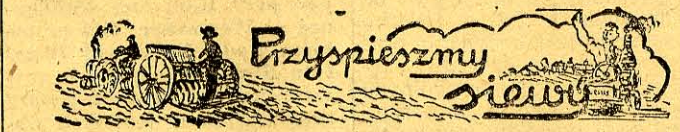
Wielając w czyn wskazania i nauki Wielkiego Stalina produkujące załogi białostockich cegielni już w początkach marca rozpoczęły wyrób surówki. W dniu 16 bm. dzięki realizacji podjętych zobowiązań załoga cegielni w Barokowszczyźnie zameldowała o

wykonaniu miesięcznego planu cegły surówki. W tym samym dniu zameldowała o wykonaniu miesięcznego planu załoga cegielni w Dobrzyniewie. Wyróżnili się przodujący robotnicy: Alfred Banczer, Aleksander Michalewicz i Magdalena Kraszewska. Obecnie obie załogi realizując nowopodjęte zobowiązania na cześć 1 Maja produkują ponadplanowo tysiące sztuk cegły dla potrzeb naszego budownictwa. (rk)

### ROZEJM W KOREI 25 kwietnia wzniesienie rokowań w Panmunżonie

Strona koreańsko-chińska przekazała pierwszym 50 nie koreańskich chorych jeńców wojennych PERIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja rozejmowa ogłosiła 19 bm. komunikat, w którym stwierdza, że rokowania delegacji obu stron w pełnym składzie mają być wznowione 25 bm., aby drogą konsultacji uregulować całokształt zagadnienia jeńców wojennych i zawrzeć rozejm w Korei, tak pożądany przez cały świat.

PERIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 20 bm. strona koreańsko-chińska, zgodnie z porozumieniem podpisanym dnia 11 kwietnia, przekazała pierwszym 50 nie koreańskich chorych i rannych jeńców wojennych dwema grupami po 25 osób. Przekazano 30 Amerykanów, 12 Brytyjczyków, 4 Turków, 1 Kanadyjczyka, 1 Filipińczyka, 1 jeńca z Afryki Południowej i 1 Greka.



Trzeba wzmocnić jeszcze bardziej w poszczególnych gminach walkę o pełne rozprawienie nawozów sztucznych, znajdujących się jeszcze w magazynach GS. Dotychczas rozprawiono w naszym województwie 85 proc. nawozów azotowych, około 70 proc. fosforowych i zaledwie 55 proc. potasowych. Wszyscy muszą mieć na uwadze fakt, że walczymy o wyższe plony, a nawozy pozostające na remanentach w niczym się do tego nie przyczyniają.

Najlepsze wyniki w rozprawianiu nawozów mają dotychczas powiaty: Wysokie - Mazowieckie — 89,9 proc., Sokółka — 83,7 proc. i Augustów — 83,1 proc. Ponad 70 proc. ogólnej puli przydzielonych nawozów rozprawiono już w powiatach: kolneńskim, białostockim, olec-

kim i elkim, a najgorzej akcja ta przebiega w powiatach: łomżyńskim, siemiatyckim i grajewskim.

W pow. goldapskim do likwidacji odlogów przystąpiło już 6 zespołów uprawowych. Ponieważ na tamtejszym terenie pozostało do zlikwidowania ogółem 1080 ha odlogów koniecznym jest, by ilość zespołów jak najszybciej wzrosła. Prezydium PRN powinno w tym kierunku dołożyć obecnie wszelkich starań.

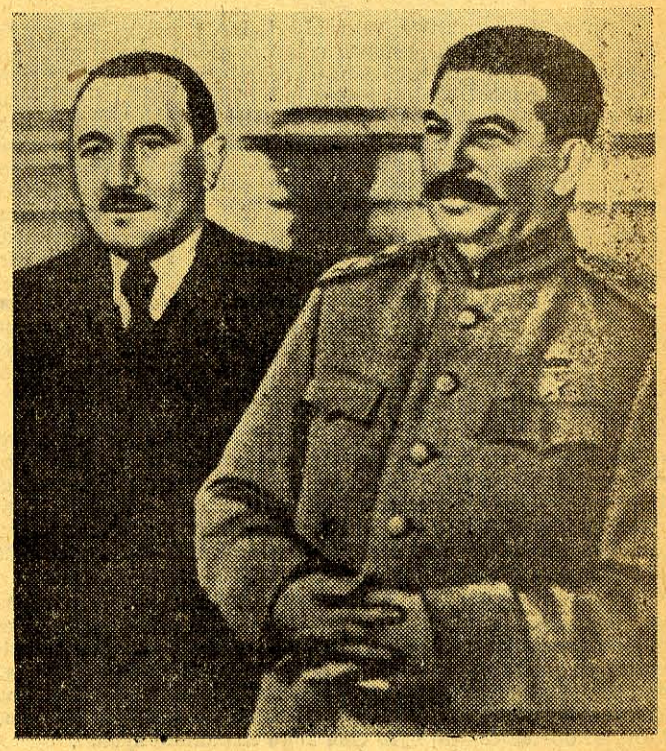
Z kontraktacją lnu, buraka cukrowego i tytoniu w pow. goldapskim nie jest najlepiej. Plan kontraktacji lnu na słomę wykonano dopiero w 43 proc., buraków — w 49 proc. a tytoniu — w 37 proc.

W powiecie Wysokie - Mazowieckie siewy zbóż kłosowych wykonano już w 95 proc. Pozostały jeszcze tylko obsiewy na terenach podmokłych. Chłopi masowo wywożą obecnie na pola obornik i przysporują go przygotowując się do sadzenia ziemniaków.

Gospodarstwa PGR w pow. Wysokie - Mazowieckie: Stelmachowo, Dąbki i Kurowo kończą już siewy. Słabo natomiast przebiegają prace w PGR Krzyżewo i Wierzbowizna.

W powiecie kolneńskim planem pomocy sąsiedzkiej objęto 249 gospodarstw w 92 gromadach. Prace obejmują orki i siewy na ogólnym areale 751 ha, przy czym do udzielenia pomocy zobowiązano 303 rolników. Dorywczo przeprowadzone kontrole wykazują, że pomoc ta jest realizowana. Nie wolno się tym jednak zadowolić. Trzeba skontrolować dokładnie każdy poszczególne fakt udzielenia pomocy, od strony terminowości i jakości wykonania prac.

## UKŁAD WIECZYSTEJ PRZYJAŹNI



Na zdjęciu: Józef Stalin i Bolesław Bierut w dniu podpisania umowy (21 kwietnia 1945 roku) Fot. — CAF

Przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku bohaterska Armia Radziecka — Armia Wyzwolicielka — okrążyła Berlin. W łunach pożarów dogorywał śmiertelny wróg ludzkości — hitleryzm.

Tego samego dnia, przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku — w Moskwie podpisany został między Związkiem Radzieckim a Polską Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. „Znaczenie tego układu — mówił Towarzysz Stalin — polega przede wszystkim na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni...”

Wiele narodów nazywało Józefa Stalina swym Wielkim Przyjacielem. Ale nie ma narodu poza radzieckimi, dla którego by imię Józefa Stalina było tak bliskie jak narodowi polskiemu. Nie ma narodu, który by miał tyle powodów głębokiej wdzięczności dla Józefa Stalina. Jego zaufanie do ludu polskiego, przyjaźń dla narodu polskiego, oparta na wierze w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, leży u podstaw historycznego układu z 21 kwietnia 1945 roku, układu, otwierającego nową erę w stosunkach między obu naszymi krajami.

Układ ten był uwiecznieniem wspólnych walk pokoleń polskich i rosyjskich rewolucjonistów, wspólnej walki polskiego i rosyjskiego proletariatu. Był tym przełomem, o który w mrokach sanacyjnej dyktatury, a następnie w latach niewoli hitlerowskiej, w latach Majdanka, Oświęcimia i Treblinki, w latach plutonów egzekucyjnych, łapanek i komór gazowych, w latach zdrady burżuazji, zdrady ze strony NSZ, WRN i akowskich przywódców walczyła polska klasa robotnicza i jej najlepszy synowie z Komunistycznej Partii Polski a później z Polskiej Partii Robotniczej.

„Towarzysz Stalin, ani przez chwilę nie zrażony przewrotnością i nieprzejednaną wrogością polskich klas posiadających wobec władzy radzieckiej — powiedział towarzysz Bierut na VIII Plenum KC PZPR — nie porzuca myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w swe ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitalistów i obszarników — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski”.

Okres ten nastąpił w 1945 roku, gdy do Polski ruin, głodu i cierpienia radziecki żołnierz-bohater przyniósł wolność, stwarzając narodowi polskiemu warunki swobodnego rozwoju, tworzenia nowego, lepszego, sprawiedliwego życia na polskiej ziemi. Związkowi Radzieckiemu, partii bolszewickiej, Wielkiemu Józefowi Stalinowi naród polski zawdzięcza, że po raz pierwszy w swych dziejach stał się prawdziwym gospodarzem swej Ojczyzny, że Polska przestała raz na zawsze być igraszką w rękach imperialistycznych mocarstw. Wiekopomną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki, towarzysz Bierut scharakteryzował w następujących słowach: „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego”.

Związkowi Radzieckiemu, stalinowskiej polityce pokoju i sprawiedliwości zawdzięcza Polska powrót nad Odrę, Nyse i Bałtyk, zawdzięcza to, że może dziś po raz pierwszy w swych dziejach rozwijać się w najlepszych dla siebie warunkach jako państwo narodowo jednolite. Radzieckiej polityce pokoju zawdzięczamy, że na naszej zachodniej granicy mamy przyjaciół i sojuszników, mamy pierwsze w historii narodu niemieckiego prawdziwie pokojowe i demokratyczne państwo — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Od pierwszych chwil naszego niepodległego bytu, na każdym kroku towarzyszyła narodowi polskiemu serdeczna, braterska, prawdziwie socjalistyczna przyjaźń i pomoc najpotężniejszego mocarstwa świata. I gdy dziś dokonujemy przeglądu minionych 8 lat, gdy z dumą myślimy o pokonanych przeszkodach, o osiągniętych sukcesach, o perspektywach stojących przed naszym narodem, gdy myślimy o naszej nowej pozycji w świecie, o tym, że jesteśmy dziś jedną

(Ciąg dalszy na str. 2)



# UKŁAD WIECZYSTEJ PRZYJAŹNI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z „brygad szturmowych“ światowego ruchu robotniczego, walczącą u boku KPZR, o tym, że jesteśmy potężnym czynnikiem pokoju światowego, ogarnia nas uczucie głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego, do partii Lenina-Stalina.

Radzieckie lekarstwa ratowały ludność polską od epidemii. Radziecki chleb ratował nas od głodu. Radzieckie surowce pozwoliły uruchomić najbardziej podstawowe gałęzie naszej gospodarki. Chłop polski mógł już w 1944 roku przystąpić do pracy na terenach wyzwolonych dzięki pomocy radzieckich saperów, którzy rozminowali tysiące hektarów pól. Pierwsze pociągi ruszyły na ziemi polskiej dzięki pomocy radzieckich kolejarzy. Jeszcze toczyły się krwawe boje na ziemiach polskich, a już radzieccy saperzy w rekordowym tempie odbudowywali mosty na Wiśle, radzieccy technicy uruchamiali pierwsze turboszespoły elektrowni warszawskiej.

Zawarty przed 8 laty układ polsko-radziecki jest układem wiecznej i niezłomnej przyjaźni. Ma on bowiem dla naszego narodu wieczną żywą treść. Nie ma dziś Polaka, który by w swym codziennym życiu, na każdym kroku, w każdej dziedzinie nie odczuwał znaczenia owego historycznego aktu sprzed 8 lat.

Dzięki pomocy Wielkiego Kraju Socjalizmu, dzięki wciąż pogłębiającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim, Polska zdolała oprzeć się naciskowi imperialistów, którzy wszelkimi sposobami i za wszelką cenę dążyli do restauracji kapitalizmu w naszej ojczyźnie. Uniknęliśmy tragicznego losu państw marshallowskich. Imperializm nie zdołał zakuć nas w kajdany marshallowskiej „pomocy“.

Mówiąc o pomocy, jaką na każdym kroku okazuje narodowi polskiemu wielkie mocarstwo socjalistyczne, towarzyszy Bierut powiedział: „...to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w których wychowywał narody radzieckie Towarzysz Stalin, którymi opromienione było całe Jego wspaniałe życie“.

Przed kilkunastu laty wielki pisarz duński, Martin Andersen Nexø pisał: „Przyszłość należy do ideałów, które najpełniejszym wcieleniem jest Stalin“. Idea ta zwyciężyła na 1/3 kuli ziemskiej. Idea ta zwyciężyła na całym świecie. Idea ta jest socjalizm, a jednym z najważniejszych jej elementów jest ukształtowanie się nieznanego w historii nowego typu stosunków międzynarodowych, stosunków, w których podstawą leży szczerze pragnienie wzajemnego przyświeca sobie z pomocą, stosunków, w których przyjaźń, pomoc i współpraca nie są czczynami i wytartymi formułkami. Wyrazem tych nowych stosunków jest podpisany przed 8 laty układ, nabierający z każdym dniem głębszej treści, głębszego znaczenia, układ, pod którym widnieje podpis Wielkiego Stalina.

Polska przestała być krajem słabym i bezbronnym. Stajemy się krajem żelaza, betonu i stali, krajem dymiących kominów fabrycznych, krajem traktorów i wysokich plonów, krajem produkującym samochody, turbiny, kombajny węglowe, ekskawatorki, obrabiarki. A jest tak dlatego, że korzystamy ze stojącej na najwyższym poziomie technicznym pomocy radzieckiej, dlatego, że do kraju naszego płynnie z ZSRR nieprzerwany potok najnowocześniejszych maszyn, dlatego, że wraz ze sprzętem na nasze wielkie budowle socjalizmu przybywają radzieccy specjaliści, którzy dzielą się z naszą klasą robotniczą, z naszymi inżynierami swym przebogatym doświadczeniem — doświadczeniem ludzi, którzy zbudowali socjalizm i którzy dziś wznoszą gigantyczne budowle komunizmu. I gdy prasa nasza donosi, że powstała nowa elektrownia, że już płynnie stal z nowego pieca hutniczego, że pracuje nowy kombinat włókienniczy, nowa cementownia, że jednym słowem zwycięsko wykonywane są wielkie, ambitne zadania Planu 6-letniego, to wiemy, że do tego przyczyniła się praca dziesiątków, setek fabryk radzieckich, praca setek, tysięcy radzieckich robotników i inżynierów.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykłąd weszły w krew naszego narodu. Radość z każdego zwycięstwa zawsze kojarzy nam się w myśli ze Związkiem Radzieckim, z tym, że dzieło tworzenia nowego życia na ziemi polskiej, życia lepszego i sprawiedliwego jest nierozdzielnie związane z istnieniem potężnego Kraju Socjalizmu, z jego przyjaźnią i pomocą, które stały się granitową podstawą naszej niepodległości, źródłem naszej siły, naszych zwycięstw, naszego rozkwitu.

Naród polski wie, że w każdej potrzebie liczyć może na przyjaźń i pomoc, braterską dłoń Kraju Rad, na którego czele króczy wychowana i wyplastowana przez Lenina-Stalina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Złączeni nieśmiertelną ideą Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, z wiarą w zwycięskie jutro budujemy naszą przyszłość. Pną się ku górze stalowe mury Pałacu Kultury i Nauki, któremu naród polski nadał imię Józefa Stalina. I te pnie się ku górze mury są symbolem wieczystej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. „Strzeżmy tej przyjaźni jak największego skarbu, jako ostoi pokoju światowego i naszej niepodległości“ — mówił towarzyszy Bolesław Bierut. Słowa te wyrażają myśli i uczucia całego narodu polskiego.

Tadeusz Gumowski

# Posiedzenie plenarne ONZ

## Przemówienie min. Skrzyszewskiego przed głosowaniem nad rezolucją brazylijską

**NOWY JORK.** Na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się dyskusja nad zatwierdzonym przez Komisję Polityczną wnioskiem o „obiektywne zbadanie oskarżeń w sprawie stosowania broni bakteriologicznej przez siły zbrojne ONZ“.

Wniosek ten został złożony przez delegację USA i szeregu innych państw. Wniosek przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się zbadaniem faktów stosowania broni bakteriologicznej przez wojska ONZ w Korei i Chinach, mimo że fakty te zostały już udowodnione przez autorytatywne organizacje międzynarodowe. Projekt rezolucji nie zawiera wezwania do państw, które dotychczas nie

ratyfikowały protokołu genewskiego w sprawie zakazu stosowania broni bakteriologicznej, aby przyłączyły się do protokołu i ratyfikowały go.

Motywuując negatywne stanowisko delegacji radzieckiej wobec projektu rezolucji USA i szeregu innych państw, młn. Wyszyński oświadczył: — Delegacja ZSRR uważa i nadal uważa utworzenie jakiegokolwiek komisji dla badania wspomnianych oskarżeń za zbędne, ponieważ badania przeprowadzone zostały już przez zupełnie bezstronne i autorytatywne komisje międzynarodowe. Rozpatrywanie tego problemu bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej jest całkowicie niesłuszne.

Wobec sprzeciwu delegacji radzieckiej, dalsza dyskusja nad projektem rezolucji została odroczone.

**NOWY JORK.** — Przed głosowaniem nad rezolucją brazylijską na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ, szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski wygłosił krótkie przemówienie.

Ze względu na fakt, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wystąpiły ponownie z inicjatywą, mającą na celu zawarcie porozumienia w sprawie zawieszenia broni i położenia kresu konfliktowi koreańskiemu oraz wobec wznowienia rokowań w Panmunjongu — oświadczył min. Skrzyszewski — delegacja polska nie należała i nie należy, aby jej propozycja w kwestii koreańskiej została oddana pod głosowanie. Udzieliłmy poparcia przedłożonej w Komisji Politycznej rezolucji brazylijskiej. Nasza postawa, podjęta w głębokim pragnieniem osiągnięcia porozumienia w tak ważnym problemie jak problem koreański oraz inicjatywa delegacji brazylij-

skiej umożliwiły 16 kwietnia jednomyślnie przyjęcie przez Komisję Polityczną rezolucji brazylijskiej.

Delegacja polska nie stawiała od oddania pod głosowanie drugiego i trzeciego punktu projektu polskiej rezolucji. Po wystąpieniu dyskusji w tej sprawie doszliśmy do przekonania, że istnieje konieczność szerszej debaty, tak aby każda delegacja mogła wyrazić swe stanowisko oraz aby osiągnięcie całkowitego porozumienia było możliwe. Ponieważ bieżąca sesja dobiega końca i czas, którym rozporządzamy, jest ograniczony, — debata taka nie jest obecnie możliwa. Jest to powodem, dla którego delegacja polska zastrzegła sobie prawo powrócenia do kwestii, poruszonych w punktach drugim i trzecim projektu rezolucji polskiej, na przyszłej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Decyzja delegacji polskiej nie jest czcym gestem. Decyzja ta odzwierciedla niezmienną politykę rządu polskiego, politykę zwalczania wojny i obrony pokoju. Każda prawdziwie pokojowa propozycja ma zapewnione nasze poparcie.

# Ze ŚWIATA

**MOSKWA.** Bawiąca w Moskwie na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, delegacja kobiet polskich, zwiędziła szereg nowych budowli stolicy Związku Radzieckiego, metro moskiewskie, gmach czytelni dziecięcej i szereg innych instytucji kulturalno-oświatowych.

Odbyło się spotkanie polskich delegatów z kierownictwem Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Delegacja zwiędziła również wystawę darów ożarowanych J. W. Stalinowi przez narody ZSRR i krajów zagranicznych.

**BERLIN.** Jak donosi dziennik „Neues Deutschland“, dnia 18 bm. rozpoczęła się w Halle II Konferencja Kolejarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej z udziałem przeszło 500 delegatów. W obradach konferencji uczestniczą: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Walter Ulbricht, minister pracy Roman Chwalek, dyrektor generalny kolei NRD Erwin Kramer i inni czołowi działacze państwowi.

**TEHERAN.** 18 bm. o godzinie 10 rano czasu lokalnego w rejonie miasta Gorgan na wybrzeżu Morza Kaspijskiego nastąpiło trzęsienie ziemi. Miasto zostało prawdopodobnie zburzone.

Miasto Gorgan było nawiedzone w 1948 r. przez trzęsienie ziemi, które spowodowało duże zniszczenia. Miasto odbudowało się i obecnie, znowu uległo zniszczeniu.

# Nowy projekt reakcyjnej ordynacji wyborczej

## Oszukańczy system „dwóch głosów“

**BERLIN.** — Ukazujący się w zachodnim Berlinie dziennik „Der Tag“ donosi z Bonn, że komisja Bundestagu powołana do opracowania ordynacji wyborczej zaaprobowwała nowy projekt tej ordynacji. Obecnie projekt ten ma być rozpatrzone na plenarnym posiedzeniu Bundestagu.

Zgodnie z projektem nowej ordynacji wyborczej, Bundestag ma się składać z 484 deputowanych, z których 242 ma być wybranych bezpośrednio w okręgach wyborczych absolutną większo-

ścią głosów, a pozostali deputowani mają wejść do parlamentu z „list federalnych“ na zasadzie systemu proporcjonalnego.

Projekt nowej ordynacji wyborczej zachowuje wszystkie reakcyjne cechy poprzedniej ordynacji.

Dziennik zachodnio-berliński „Telegraf“ pisze, że według nowego projektu obo wiązuwać będzie nadal dawny system „dwóch głosów“. Polega on na tym, że wyborca oddaje jeden głos na kandydata danego okręgu wyborczego, a drugi głos na kandydata z „listy federalnej“. Projekt ordynacji przewiduje blokowanie „list federalnych“ poszczególnych partii na zasadzie proporcjonalnego podziału między te partie głosów oddanych na listy zblokowane. Zapewnia to obecnej koalicji reakcyjnych partii bońskich większość w nowym Bundestagu.

# Nowy rząd Pakistanu

Mohammed Ali Czouthuri — premierem

**LONDYN.** Jak donosi agencja Reutersa w Karaczi, nowy premier pakistański Mohammed Ali Czouthuri ogłosił dnia 18 bm. skład rządu.

Teke ministra spraw zagranicznych otrzymał Zafrulla-cha, ministra spraw wewnętrznych — Mustzak Ahmed Gurmani, ministra finansów i ekonomicznych — Mohammed Ali.

# WYJECHALI JUŻ DO BRATYSŁAWY Reprezentacja Polski na VI Wyciąg Pokoju

**WARSZAWA.** W niedzielę 19 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Bratysławy reprezentacja kolarska Polski na VI Wyciąg Pokoju „Trybuna Ludu“, „Neues Deutschland“ i „Rude Pravo“.

W skład reprezentacji wchodzi: Hadasik, Klabiński, Królak, Ulik, Wójtak, Wilczewski oraz rezerwowi Liszkiewicz i Wieckowski. Z kolarzami wyjechali: kierownik ekipy Wandor, zastępca kierownika Dudziak, trener Michalak, dr Szymczyk oraz masarzysta Sporny.

Przed wyjazdem do Czechosłowacji reprezentanci Polski na VI Międzynarodowy Wyciąg Pokoju otrzymali od Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej list następującej treści:

„Droży Koledzy! Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej w imieniu ZMLowców i całej młodzieży naszego kraju przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzy osiągnięcia jak najlepszych wyników na trasie wielkiego Wyciągu Pokoju — potężnej manifestacji solidarności narodów w walce o zachowanie pokoju na świecie. Cała młodzież zainteresowana się dzieć będzie i Waszą walkę o nowe sukcesy sportowe dla naszej Ojczyzny. Jesteśmy głęboko przekonani, że zrobicie wszystko, by uzyskać czołowe miejsce w wyścigu. Godnie reprezentujcie naszą ukochaną Ojczyznę. Niech Wasz udział w VI Międzynarodowym Wyciągu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa przyczyni się do dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni młodzieży i sportowców wszystkich krajów w walce o zachowanie pokoju“.

# HENRYK KOŁODZIEJSKI WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Dnia 18 kwietnia, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 68, zmarł dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, poseł na Sejm, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużony działacz społeczny.

Henryk Kołodziejski, będąc bezpartyjnym, należał do szeregów tej polskiej inteligencji radykalnej, która chlubnie zapisała się w historii naszego narodu.

Henryk Kołodziejski urodził się w Warszawie. Już w czasach szkolnych zetknął się z ruchem robotniczym, który był mu bliski przez całe życie. W czasie odbywania służby wojskowej został aresztowany za agitację rewolucyjną i wysłany na front rosyjsko-japoński, skąd ucieka za granicę. Po nielegalnym powrocie do kraju, aresztowany ponownie, jest więziony w Cytadeli Warszawskiej. Po półrocznym więzieniu ponownie udaje mu się zbiec za granicę.

W Polsce międzywojennej Henryk Kołodziejski długoletnią pracę na stanowisku dyrektora biblioteki sejmowej z wielostronną działalnością naukową i społeczną. W roku 1921, wraz z Ludwikiem Krzywickim, powołał do życia Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był współredaktorem wydawnictw tego Instytutu.

„Ankiety o warunkach bytu robotników w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu“, „Pamiętników bezrobotnych“, „Pamiętników chłopów“, „Pamiętników emigrantów“.

W roku 1932, wraz ze Stanisławem Woltem i innymi, zorganizował „Muzeum społeczne“ przy Bibliotece Publicznej w Warszawie. Był członkiem Rady Naukowej Instytutu Spraw Społecznych, prowadzonego przez działaczy radykalnych w trudnych warunkach sanacyjnych.

Po drugiej wojnie światowej — w Polsce Ludowej — Henryk Kołodziejski oddaje całą swoją wiedzę i zapal dla sprawy budowy podstaw socjalizmu. Dowodem zaufania, jakim darzy Henryka Kołodziejskiego społeczeństwo i władze Polski Ludowej, są kolejne powierzenie mu stanowiska: jest posem do Krajowej Rady Narodowej, w roku 1945 jest jednym z reprezentantów Polski na konferencji w Moskwie w sprawie realizacji umowy jaltańskiej, — w roku 1946 bierze udział w delegacji polskiej na pierwszą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych, — jest posem do Sejmu Ustawodawczego, — w 1947 roku wybrany zostaje przez Sejm na stanowisko Prezesa Najwyższej



Członek Rady Państwa — Henryk Kołodziejski, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, bezpartyjny. Fot. — CAF.

Izby Kontrolli, w roku 1948 zostaje powołany na członka Rady Państwa. W wyborach październikowych 1952 roku wybrany został posem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu krakowskiego i ponownie powołany do Rady Państwa.

Przez długie lata Henryk Kołodziejski związany był ze spółdzielczością. Przed drugą wojną światową jest w kierownictwie Naukowego Instytutu Spółdzielczego. W okresie okupacji hitlerowskiej — wraz z innymi — bierze udział w przygotowywaniu spółdzielczości do działania w nowych, demokratycznych warunkach. Od roku 1949 jest prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Na tym stanowisku pomaga w przezwyciężaniu błędów światopoglądowych, jakie pokutowały jeszcze wśród wielu działaczy spółdzielczych. Stale czuwa nad pogłębianiem działalności społeczno-wychowawczej w ruchu spółdzielczym, nieustannie troszczy się o należyte wykonywanie zadań gospodarczych i najpełniejszy udział spółdzielczości w realizacji narodowych planów gospodarczych.

Henryk Kołodziejski odznaczał się wyjątkowymi cechami charakteru. Miał szczególny, niezwykle umiający, wychowawczy stosunek do ludzi, zwłaszcza do swych współpracowników. Był wzorem pracowitości i solidności przy wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Entuzjastem było go wszystko, co było związane z rozwojem kraju i ze wzrostem ludzi w Polsce idącej ku socjalizmowi.

Śmierć Henryka Kołodziejskiego stanowi ciężką stratę dla Polski Ludowej, a w szczególności dla ruchu spółdzielczego, którego zmarły był czołową postacią.

# I Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej

## Rozszerzenie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy — najważniejszym zadaniem aktywu związkowego

**WARSZAWA.** — W dniu 19 bm. w Warszawie zakończył się I Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej. Uczestnicy dwudniowych obrad — przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, aktywni związkowcy z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej całego kraju podsumowali działalność Związku w okresie pierwszych trzech lat Planu 6-letniego, wytyczyli zadania Związku na przyszłość oraz dokonali wyboru nowych władz i wyboru delegatów na III Kongres Związków Zawodowych.

Pierwszym delegatem wybrany został wśród długo-trwałej owacji Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut.

W zjeździe uczestniczyli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR Stefan Matuszewski i minister Gospodarki Komunalnej — Feliks Baranowski. W pierwszym dniu obrad obecny był również przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz. Przeprowadzona na zjeździe analiza dotychczasowej pracy wykazała, że pracownicy komunalni osiągnęli poważne sukcesy. Jednakże rezultaty pracy przedsiębiorstw komunalnych uzyskane w ciągu ostatnich 3 lat są — wobec zwiększających się szybko potrzeb ludzi pracy — niewystarczające.

Dlatego też, aby w pełni wykonać zadania 4 roku 6-letniego, aby jak najbardziej poprawić komunalne warunki bytu człowieka pracy, trzeba — jak wykazały obrady — wzmocnić walkę o polepszenie stylu pracy związkowej, o usunięcie błędów i niedociągnięć, które w roku ubiegłym były przyczyną niepełnego wykonania planu przez niektóre przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej.

Jako najważniejsze zadanie stojące przed aktywnymi Związkowcami Zjazd wysunął sprawę rozszerzenia i pogłębienia ruchu współzawodnictwa.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono także sprawie walki o jakość produkcji, która zwłaszcza w miejskich przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych jest jeszcze niedostateczna, sprawie oszczędności materiałów i surowców oraz innym zagadnieniom związanym z walką o plan.



TEGO WYMAGA TEMPO NASZEGO BUDOWNICTWA

# Zabezpieczyć nieprzerwane zaopatrzenie nowowznoszonych budowli w cegłę

„Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku wskazuje, że budownictwo socjalizmu w kraju stawia przed naszym województwem coraz poważniejsze zadania. Te nowe, poważnie zwiększone zadania na rok 1953 — czwarty rok Planu 6-letniego wymagają od całej organizacji partyjnej, od mas pracujących województwa wyłączenia wszystkich swoich sił i pełnego wykorzystania rezerwy produkcyjnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników budownictwa”. (Z uchwały ostatniego Plenum KW).

We wszystkich miastach naszego województwa rosną nowe obiekty przemysłowe, mieszkaniowe i socjalne. Rozbudowuje się nasza wieś. W Białymstoku wybudowano piękne osiedle robotnicze, w którym setki rodzin robotniczych otrzymało mieszkania. Buduje się duże osiedle robotnicze w Zambrowie i w wielu innych miastach. Powstają nowe budynki przemysłowe, szkolne, żłobki i przedszkola. Wszystko to wymaga wzmocnienia wysiłku murarzy, techników i inżynierów budowlanych i wszystkich robotników zatrudnionych w budownictwie.

Jak wielkie osiągnięcia mamy na odcinku budownictwa, widzimy wszyscy. Ale obok tych osiągnięć mamy poważne niedociągnięcia. Przede wszystkim nie wykonano planu za rok 1952 w ZBM ani też w BPZB. Nie wykonano planu rocznego w WZ BPP.

Jeżeli zastanowimy się nad przyczynami niewykonania planu w budownictwie w roku 1952, to stwierdzimy, że obok często niewłaściwej pracy biur projektowych, które nie dotrzymywały terminowości w dostarczaniu dokumentacji lub dostarczały ją doku mentację dla budów — o czym już pisaliśmy, — jest szereg innych przyczyn. A jedną z ważniejszych to sprawa zaopatrzenia budów w od powiednią ilość materiałów budowlanych.

### Zakłady ceramiczne winny produkować cegłę dobrej jakości

Prawie na wszystkich budowach można spotkać stopy po łówce i kawalki cegły. By wają i takie wypadki, że cegły rozsypują się w rękach murarzy. Takich cegieł dostarczała naszemu budownictwu cegielnia w Dobrzyńsku, ponad 100 tys. sztuk takich cegieł wyprodukowała w roku 1952 cegielnia Gołubie. Czy z cegły, które rozsypują się w rękę murarza, można budować dom?

„Moiłm zdaniem — mówił majster z budowy ZOR, Zychowski — robotnicy z Dobrzyńskowa i innych cegielni, produkujących złą cegłę powinni zapoznać się z budownictwem. Powinni wiedzieć o tym, że wyprodukowanie złej cegły godzi nie tylko w nasze plany ilościowe w budownictwie, ale również w ich wykonanie jakościowe. Bo jeżeli cegła jest zła, to i mur nie jest lepszy. A przecież oni sami nie chcieliby mieszkać w domu z takiej cegły”.

Majster Zychowski ma rację. Mają rację wszyscy murarze, którzy potępiają brakorobstwo w cegielniach. Bo trzeba stwierdzić, że cegielnie nasze nie pracują jeszcze tak jak należy. W roku 1952 jakość cegły w większości naszych cegielni była nieodpowiednia. W dodatku za wyjątkiem cegielni „Mątwa”, która osiągnęła 130 proc. planu za rok 1952, ani jedna cegielnia planu rocznego nie wykonała. Wynik był taki, że nasze budownictwo otrzymało o 20 milionów sztuk cegieł mniej niż planowano.

Podobnie w I kwartale br. zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych nie wykonały planu produkcji cegły osiągając zaledwie 74,8 proc. planu w wyपालe.

Kierownictwo polityczne i gospodarze oderwały się od robotników

Niewykonanie planów w cegielniach odbija się na realizacji planów w budownictwie. A przecież można było zapobiec temu i nie dopuścić do załamania planów w cegielniach. Wystarczyło tylko

zainteresować się bliżej poszczególnymi cegielniami. O tym, że w cegielniach jest źle, że nie wykonuje się tam planów, że o zadaniach planu produkcji cegły wiedzą tylko kierownicy zakładów, że robotników nie szkoli się ani zawodowo, ani ideologicznie, że nie dba się o warunki bytowe robotników, pisaliśmy kilkakrotnie. Wskazywaliśmy również na brak troski o mechanizację cegielni. Ale to wszystko nie pobudziło kierownictwa do likwidacji niedociągnięć. Sprawa niewykonania planów nie przejmowała się kierownictwo gospodarcze, niewiele interesowało się tym i kierownictwo polityczne. Wystarczy wspomnieć, że na 13 podstawowych organizacji partyjnych w cegielniach zaledwie w 3 prowadzi się szkolenie ideologiczne i to od przypadku do przypadku.

Jasnym jest, że pozostawienie robotników samym sobie, oderwanie się od robotników kierownictwa gospodarczego i politycznego musiało spowodować chaos w produkcji.

Wiele jest w naszym województwie cegielni, do których nie zajrzał ani razu w ciągu całego roku sekretarze komitetów powiatowych PZPR, czy też przewodniczący prezydium powiatowych rad narodowych. Są i takie wypadki, kiedy przyjeżdżając do cegielni unika się spotkania z załogą. Na przykład sekretarz KP w Białymstoku, tow. Mrozowski, będąc w cegielni Hornostaje wezwał do siebie nie wychodząc z samochodu sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Falkin, aby złożyła mu sprawozdanie z pracy w cegielni. Tow. Mrozowski nie wyszedł z samochodu, by porozmawiać z robotnikami o trudnościach nawet wtedy, gdy do-

wiedział się od tow. Falkin, że plan nie jest wykonywany.

Przyjrzyjmy się również pracy organizacji partyjnej w cegielni „Lesanka”, w której nie wykonuje się planu. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w tej cegielni zamiast prowadzić robotę polityczną, mobilizować robotników do walki o plan, szkolić ich — dyryguje załogą, zmienia częstokroć decyzje kierownictwa cegielni w sprawach produkcji, a tymczasem pracą podstawowej organizacji partyjnej „leży na łożypatkach”.

Trzeba pamiętać o tym, że nasze budowy czekają na cegłę — cegłę dobrej jakości. Walka o ilościowe i jakościowe wykonanie planów produkcji cegły to pilne, bojowe zadanie dla całej ceramiki budowlanej. Aby tę walkę wygrać, konieczne jest zbliżenie się kierownictwa gospodarczego i politycznego do robotników, konieczna jest stała więź pracy politycznej z produkcją.

### Nie tylko cegielnie są zobowiązane zabezpieczyć budownictwo w cegłę

W uchwale Komitetu Wojewódzkiego PZPR czytamy: „Należy zabezpieczyć już teraz normalną, całoroczną pracę w budownictwie. W tym celu należy przygotować odpowiednią ilość cegieł, których nam brak. Nie wolno nastawiać się na to, że cegła przybędzie do nas z jakiegokolwiek innego terenu”.

Aby zabezpieczyć już teraz całoroczną pracę w budownictwie, trzeba przede wszystkim wykonywać plany miesięczne w cegielniach.

Ale nie tylko cegielnie są zobowiązane do zabezpieczenia całorocznej pracy w budownictwie. Jest jeszcze wiele innych możliwości. Możemy poważnie zlikwidować brak cegły na budowach zaopatrując je w cegłę otrzymaną z odgruzowania miasta. Takiej cegły w roku 1952 otrzymało nasze budownictwo około 10 milionów szt. Była w tym i cegła przysyłana z innych województw. Obecnie mamy wszelkie możliwości ku-

femu, żeby dostarczył budownictwu odpowiednią ilość cegieł z naszego województwa.

Trzeba również położyć szczególny nacisk na zastąpienie cegły kamieniem przy budowie ław fundamentowych. Kamienia jest dużo w naszym województwie i zastosowanie go w budownictwie znacznie zmniejszy koszty budowy oraz w poważnym stopniu rozwiąże brak cegły. Murarze twierdzą, że budowanie ław fundamentowych z kamienia trwa o wiele krócej niż z cegły i fundament taki jest trwalszy. Trzeba nawet, by inwestorzy domagali się od wykonawców użycia do budowy kamienia wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

Obok zastąpienia cegły kamieniem, przy wszelkiego rodzaju budowach, obok pełnego wykorzystania cegły i gruzu z rozbiórki zniszczonych budynków, trzeba prowadzić również oszczędną gospodarkę materiałem budowlanym, trzeba walczyć z niszczeniem cegły przy przewozie i wylądowaniu na budowach.

Osiągnięcie decydującej i szybkiej poprawy na odcinku zabezpieczenia budownictwa w cegłę ma dla naszej gospodarki bardzo poważne znaczenie. Jest to jednak możliwe tylko w tym wypadku, jeśli organizacje partyjne, komitety powiatowe PZPR i rady narodowe zwrócą na zaniedbany dotychczas odcinek pracy w cegielnictwie więcej uwagi, jeśli zainteresują się sprawą odzysku jak największej ilości cegły z rozbiórki zniszczonych budów, jeśli zainteresują się sprawą likwidacji marnotrawstwa materiałów budowlanych na budowach i wykorzystaniem kamienia do budowy ław fundamentowych oraz zajmą się systematycznym szkoleniem ideologicznym załóg robotniczych.

Walka o cegłę dla naszego budownictwa powinna się rozpocząć już dzisiaj. Do walki tej powinni przystąpić wszyscy robotnicy z cegielni i budownictwa. Walki tej nie wolno odkładać na jutro.  
Z. Brzozowski

## Spotkanie na Żeraniu



W czasie swego pobytu w Polsce artyści teatru leningradzkiego spotkali się z robotnikami Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie. Na zdjęciu: Znakomici aktorzy radzieccy Czerkasow i Borysow wśród młodych robotników Żerania. C A F — fot. Nowosielski.

### CEROWALNIA BZPW ZACIĄGNĘŁA WARTY PIERWSZOMAJOWE

## Apel majstra Janiny Poskrobko porwał za sobą wszystkie cerowaczki

W cerowni Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Białymstoku panuje cisza. Jedynie od czasu do czasu słychać stuknięcie nożycami o blat stołu. Cerowaczki pochylone nad swymi stołami przeglądają sztuki materiału — wyszukują braki zrobione przez tkaczy i zacerowują je. Podjęły zobowiązanie, że do końca roku nie wypuszczą braków ze swych stanowisk i pracują tak, by zobowiązanie wykonać.

Przerzywa ciszę majster Janina Poskrobko: — Jak uważacie dziewczynki — czy poprzestaniemy na zobowiązaniu „ja nie wypuszczę braków”, czy zaciągniemy Wartę 1-szomajową dodatkowym zobowiązaniem?

Cerowaczki spojrzęły na stos leżących sztuk materiału, wymieniły spojrzenia między sobą i odłożywszy na bok igły zaczęły w myśli obliczać swoje możliwości.  
— Ja — mówi bryga-

dziстка młodzieżowej brygady im. Bolesława Bieruta Nadzieja Trofimiuk — zobowiązuje się wycerować o 5 m tkanin więcej codziennie do 1 maja.

— I mnie wpisicie 5 m — odzywa się brygadziśka brygady im. Hanki Sawickiej, Olga Topczewska.

Majster Poskrobko wpisuje na listę cały rząd nazwisk cerowaczek, które zaciągają Warty Pierwszomajowe. Obok najlepszej przodownicy pracy, wyrabiającej 197,7 proc. normy Nadziei Trofimiuk i Olgi Topczewskiej, która osiąga 119 proc. swego planu, jest nazwisko Janiny Cimoszuk, która pracuje dopiero 2 miesiące w cerowni WZPW, a już wyrabia 106,9 proc. normy i zobowiązała się również wycerować o 5 m tkanin więcej każdego dnia w okresie trwania Warty Pierwszomajowej. Na liście figurują Nadzieja Bublej, Danuta Mrozewicz, Irena Majtas, Alfreda Kozłowska i wiele innych. Wszystkie cerowaczki zaciągnęły Wartę Pierwszomajową, stając do walki o wykonanie zadań produkcyjnych i nadrobienie zależeń powstałych w ubiegłych miesiącach.

Nieco inaczej jednak przedstawiła się sytuacja na innych działach WZPW. Przysłuchamy się co mówią o zobowiązaniach robotnicy z przedziałni.

— Pytacie mnie, ile mam wyrobić dziennie, by wykonać swoje zobowiązanie — mówi przewijarka Janina Czernówna — i muszę wam powiedzieć, że nie wiem. Wprawdzie podejmowaliśmy zobowiązanie długofalowe, ale było to tak, że na zebraniu ogólnym kierownictwo nasze odczytało jakieś cyfry ogólne, nie pytając nas przedtem o zdanie i powiedzieli nam, że wykonanie tego jest naszym obowiązkiem. Ja na przykład nie wiem, ile w tym kilogramów przypada na moją maszynę. A mogłabym zobowiązać się wyrobić o 10 kg przędzy więcej codziennie.

Fakt niezwracania się do robotników w sprawie zobowiązań, niepytania ich o zdanie w tej sprawie potwierdza również skrecarka Waleria Daniłowicz i wielu innych robotników.

Należałoby skończyć z podejmowaniem zobowiązań za biurka — bez udziału robotników. Trzeba, by majstrowie z przedziałni i innych działów produkcyjnych brali przykład z pracy majstra Janiny Poskrobko, która potrafi mobilizować robotników do podejmowania konkretnych zobowiązań. (zsh)

# Zbliża się 1 Maja

Zbliża się 1 Maja — wielkie święto solidarności i braterstwa ludzi pracy na całym świecie. Tegoroczny 1 Maja obchodzimy będziemy pod znakiem potężnego wzrostu sił oraz jedności obozu pokoju i socjalizmu — skupienia się całej postępowej ludzkości wokół nieśmiertelnych idei wielkiego Chorażego ruchu pokoju, Józefa Stalina. Obchodzimy 1 Maja świadomi wyższości ustroju socjalizmu nad ustrojem gnijącego światła grabieży i wojen — nad ustrojem kapitalistycznym, świadomi, że są wszelkie szanse utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

Naród polski — ważne ogniwo obozu pokoju i socjalizmu, naród, który dzięki braterskiej pomocy ZSRR raz na zawsze wyzwolił się spod kapitalistycznego wżyzku i ucisku oraz przekreślił raz na zawsze panowanie obcych mocarstw w naszej Ojczyźnie — zdaje sobie sprawę ze swego obowiązku uczynienia wszystkiego dla wzmocnienia potęgi obozu pokoju.

Naród polski wie, że jego obowiązkiem jest czynić wszystko, aby w kraju naszym, w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie i w transporcie, w dziedzinie oświaty i kultury wcielić w życie stallnowski program budowy nowego jutra, przyspieszać budownictwo socjalistyczne. Trzeba rozwijać siły naszego narodu, jego moc obronną, utrwalać niepodległość Polski.

Dlatego też podwójmy nasze wysiłki, wzmoczymy i polepszymy pracę nad realizacją zadań czwartego roku Planu 6-letniego, nad budowaniem siły i potęgi, szczęścia, nad zabezpieczeniem pokoju naszej Ojczyzny. Podejmując długookresowe zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych w przemyśle i w rolnictwie — za przykładem setek już fabryk i zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — szerokie rzesze narodu polskiego dadzą najbardziej wymowny dowód swej niezłomnej woli dalszego jednoczenia się wokół wielkich, przeobrażających idei socjalizmu.

1 Maja będzie — jak co roku — przeglądem naszych dotychczasowych osiągnięć na drodze ku socjalizmowi. Naród polski dumny jest z tego, co już dokonał. Dumny jesteśmy z naszych wielkich budów socjalizmu, z rosnącego potencjału naszego przemysłu. Dumni jesteśmy z osiągnięć naszego rolnictwa, z sukcesów w budowaniu lepszego życia wsi — spółdzielczości produkcyjnej. Dumni jesteśmy z coraz szybciej postępującej rewolucji kulturalnej, obejmującej miliony ludzi pracy miast i wsi polskich. I dumni jesteśmy z tego, iż wznosząc gmachy Polski silnej, zasobnej, Polski socjalistycznej, urzeczywistniając nasz wielki program — wcielamy w życie idee, program, o które walczyli Kościuszko i Mickiewicz, Dembowski i Waryński, Marchlewski i Dzierżyński, Nowotko i Buczek — najlepsi synowie narodu.

Tradycyjne święto pierwszomajowe obchodziliśmy

pod znakiem dalszego umocnienia Frontu Narodowego, walki o pokój i Plan 6-letni, w oparciu o potężny sojusz robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Będziemy obchodzić 1 Maja pod znakiem jeszcze ścisłego skupienia wokół naszej partii, wokół władzy ludowej milionów bezpartyjnych ludzi w Polsce, którzy coraz lepiej rozumieją nasze cele i walkę, głęboko przeżyli wraz z partią śmierć towarzysza Stalina, którzy przez swą uczciwą, patriotyczną, ofiarną pracę aktywnie uczestniczą w budowaniu nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

„Trafić do setek tysięcy i milionów ludzi, którzy bardziej niż kiedykolwiek poczuli swą więź z Frontem Narodowym, odkryli teraz właśnie najgłębszy sens Frontu Narodowego — jego walkę o szczęście narodu, jego troskę o szczęście prostego człowieka — oto wielkie zadanie, które stoi przed całą partią, przed aktywnym naszymi organizacjami masowymi”. Trzeba, byśmy w dniach mobilizacji pierwszomajowej pamiętali o tych słowach towarzysza Bieruta, wypowiedzianych na VIII Plenum KC naszej partii. Trzeba, byśmy realizując wskazania wielkiego przywódcy i nauczyciela naszego narodu, Bolesława Bieruta, podnośli patriotyczną świadomość szerokich mas, skupiali je pod wielkim sztandarem nieśmiertelnych wodzów ludzkości — Lenina i Stalina.

1 Maja jest świętem ludzi pracy tak w krajach należących do obozu pokoju i socjalizmu, jak i w krajach kapitalistycznych, świętem solidarności międzynarodowego świata pracy. Naszą pracą, walką i patriotycznym wysiłkiem w budowaniu potęgi naszej wolnej Ojczyzny, wyrażamy najgłębszą solidarność z robotnikami i ludem pracującym wszystkich krajów kuli ziemskiej, godnie reprezentujemy szturmowe brygady ludzkości, skupione wokół niezłomnego Kraju Rad, wokół jego wielkiej Partii Komunistycznej.

Bojowym zadaniem naszej partii, instancji i organizacji partyjnych i zwłazkowych oraz społecznych jest zmobilizować wszystkie siły i środki, by masę pracującą, cały naród polski godnie przygotował się do święta pierwszomajowego. By najszerze masę naszego narodu — jak rokrocznie — uczcić 1 Maja czynem produkcyjnym. Komitety 1-Majowe i Komitety Frontu Narodowego rozwijają szeroką pracę polityczną, agitacyjną, propagandową i imprezową. Zaktywizują miliony Polaków w przygotowaniach do obchodu 1 Maja. Pamiętamy, że od pracy każdego członka partii, każdego działacza związkowego, każdego agitatora Frontu Narodowego zależy, by święto 1-Majowe dało pełny obraz granitowej wartości, wielkiej siły narodu polskiego, ożywionego wspaniałą idea socjalizmu.

1 Maja — świętem wszystkich ludzi pracy na całym świecie, świętem narodu polskiego! 1 Maja — wszyscy manifestujemy pod czerwonymi sztandarami zwycięstwa!



# Usprawnić organizację pracy i większą troską otoczyć maszyny

## POM Bielsk Podlaski w wiosennej akcji siewnej

Przed najważnymi zadaniami stanął w tegorocznej kampanii siewnej Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bielsku Podlaskim. Plan pracy obejmował obsłużenie 28 spółdzielni produkcyjnych, położonych na terenie 7 gmin, a to: Augustowo, Boćki, Chrańboły, Dobromil, Orla, Widowo i Pasynki. Ponadto POM miał obsłużyć 1 resztówkę GS.

Najbliższa spółdzielnia znajduje się w odległości 2 km od POM, najdalsza zaś — 20 km. POM Bielsk dysponuje w tegorocznej akcji siewnej ogółem 57 traktorami. Prace prowadzone są obecnie na terenie 20 spółdzielni produkcyjnych i wspomnianej resztówki.

Zalogę traktorzystów podzielono na 10 brygad. Każda brygada ma do dyspozycji po 2—6 ciągników i obsługuje, zależnie od rozmiaru prac, 1—3 spółdzielnie. Ustalono przy tym, że odległość tych spółdzielni w rejonie działania jednej brygady traktorowej nie przekracza 5 km.

Tegoroczną kampanię brygady rozpoczęły z dniem 8 kwietnia. Ponieważ mija już od tej chwili dwa tygodnie, można wyliczyć pewnie

wnioski na podstawie raportów o ilości wykonanych prac. Ogółem do 16 bm. brygady te wykonały: 341 ha orki średniej, w tym: samej orki 67 ha, siewu rzędowego — 172 ha, siewu krzyżowego 10 ha, kultywacji 170 ha i bronowania 160 ha. Czy jest to ilość wystarczająca? Nie.

Mówi to wyraźnie o zbyt słabej wydajności pracy brygad, a tłumaczenie, że w wielu miejscach grunt był jeszcze podmokły, nie wydaje się całkowicie uzasadnionym. Okres kampanii siewnej jest bardzo krótki, a im wcześniej przeprowadzimy orki i siewy, tym lepsze będą zbiory.

Ale wzmoczyć wydajność pracy można tylko przy starannej konserwacji maszyn i przy utrzymywaniu ich stale w należytym stanie. Niestety z każdym dniem zwiększa się ilość meldunków nadsyłanych z terenu o awariach ciągników, których należało nie konserwować się i które nie zostały starannie wyremontowane. Jest faktem udowodnionym, że mimo iż komisja współzawodnictwa POM Białostocka stwierdziła w wykonanych remontach cały szereg usterek, poprawki nie zostały dokonane, albo też

wykonano je mało starannie. W rezultacie notujemy coraz więcej przestołów ciągników i marnotrawstwo cennego czasu.

Tylko nieliczne brygady mogą się poszczycić pewnymi sukcesami w pracy. Wśród nich na czoło wysuwa się 6 brygada traktorowa Marii Sobolewskiej, w której traktorzysta Józef Polński w pracy na polach spółdzielni produkcyjnej Piliplki osiąga przeciętnie 130 proc. normy oraz 5 brygada traktorowa Stefana Oniszczuka. Traktorzystka tej brygady Anna Samusiewicz wykonuje przeciętnie 103 proc. normy.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje traktorzysta Michał Koleda, który w okresie od 11 do 16 bm. osiągnął przeciętną 192 proc. normy. Niestety reszta traktorzystów pozostaje dość daleko w tyle. A wiemy, że o globalnych wynikach decyduje pełne wykonanie planów przez jak największą ilość brygad.

Czy tylko źle wyremontowane ciągniki i brak dostatecznej troski o sprzęt dowodzą o tym, że POM Bielsk nie może pochwalić się dobrymi wynikami? Na słabą wydajność dotychczasowej pracy wpłynęła również i nie właściwa organizacja samej pracy ze strony brygadierów. Mając brygady rozrzucone po polach 2 i 3 spółdzielni produkcyjnych, nie zawsze panują oni nad sytuacją, nie zawsze mają możliwość systematycznej kontroli pracy traktorzystów i celowego wykorzystania sprzętu. Często młody, mało doświadczony jeszcze traktorzysta, wykonawszy jedną robotę, nie wie co robić dalej i czeka na nowe dyspozycje, tracąc cenny czas.

W tegorocznej kampanii siewnej POM Bielsk nie powinien już powtarzać dawnych błędów. Nie można pozostawiać brygad własnemu losowi i gubić się w klerowaniu nimi. Kierownictwo POM winno wiedzieć, gdzie i co każda z brygad robi w danym dniu, powinno dokładnie analizować wyniki pracy w posz-

czogólnych dniach, interwjując w porę tam, gdzie wyniki te są zbyt niskie.

Walczyć trzeba również o jak najszybsze usunięcie każdej awarii, uczyć młodych traktorzystów samemu naprawiać drobne uszkodzenia, dbać o lepszą organizację pracy w brygadach, o większą wydajność pracy każdego traktora.

Do zakończenia kampanii siewnej pozostało już nie wiele czasu. Trzeba więc czas ten wykorzystać jak najracjonalnie, by siewy w spółdzielniach produkcyjnych powiatu bielskiego zakończyć z wyjątkowo w skróconym terminie. (ch)



Na zdjęciu: Fragment siewów wiosennych w gospodarstwie PGR Chelchy, zespół Lega. Na pierwszym planie traktorysta Bolesław Urban, osiągający 180 proc. normy dziennej. Fot. „Gazeta”

## ODSIECZ PRZYSZŁA W SAMĄ PORE

# Zapomniano że siał trzeba i w zespole PSK Kamienna

Korzystając z pięknej pogody pięć gospodarstw, wchodzących w skład zespołu Państwowej Stajni Konnej w Grabowie, pow. Kolno, zakończyło już w dniu 15 bm. siew zbóż kłosowych.

W tymże czasie w gospodarstwach zespołu PSK Kamienna, pow. Olecko, siewy nie były nawet rozpoczęte. Wiadomość ta wydaje się wprost nieprawdopodobna, ale tak było niestety. Na ogólną ilość 23 traktorów — tylko 8 zdolnych było do pracy. Zespół nie posiadał również dostatecznej ilości ziarna siewnego i sadzeniaków.

Dyrektor zespołu, który objął to stanowisko przed niepełną dwoma miesiącami bez radnie rozkładał ręce. Skarżył się, że nikt mu nie przyszedł dotychczas z pomocą. Owszem, przyjeżdżali do Kamiennego przedstawiciele Centralnego Zarządu PSK w Warszawie, ale zamiast pomóc w usunięciu trudności machnęli ręką uważając, że jeśli zespół ten ma przejść w czerwcu pod Zarząd Okręgu PGR Ełk — to nie warto przejmować się trudnościami i dążyć do ich przewycięzenia.

nia. Za takie stanowisko winnych należałoby pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

W dniu 15 bm. wyruszyło do Kamiennego 13 traktorów z POM Olecka i POM Kuków, które już ukończyły prace siewne w wyznaczonych im spółdzielniach produkcyjnych. Zapowiedziano przybycie dwóch brygad z POM-u ełckiego, dwóch z bielskiego, dwóch z białostockiego oraz po jednej z Olecka i Kukowa.

Po zakończeniu siewów zbóż kłosowych w dniu 17 bm. wyruszyła z pomocą zespołowi w Kamiennym brygada traktorowa z zespołu PGR Ełk Rolny, składająca się z 10 ciągników.

Rozumiejąc trudności, w jakich znalazł się zespół PSK Kamienna, Ekspozytura Okręgowa CZ POM w Białymstoku i dyrekcja zespołu PGR Ełk Rolny zobowiązały się przeprowadzić całkowicie orki i siewy w tym zespole do dnia 9 maja br.

# Ścisłej kontrolować pracę zarządów gminnych i kół gromadzkich

### Młodzież w Podziałkach chce pracować

W Podziałkach, gm. Szudziałowo (pow. Sokółka) zorganizowano w marcu 1950 r. gromadzkie koło ZMP, do którego wstąpiło 18 członków. Rozwój koła zapowiadał się dobrze, młodzież garnęła się do pracy organizacyjnej i szkoleniowej i nic nie stało na przeszkodzie, aby organizacja zetempowska objęła całą młodzież w gromadzie.

Stało się jednak inaczej. O

nowopowstałym kole zapomniano i w gminie i w powiecie zadowalając się tylko wciągnięciem go do ewidencji no i tym, że w sprawozdaniach zarządów — gminnego i powiatowego koło ZMP w Podziałkach istniało.

Młodzież pozostawiono samej sobie. W ciągu 3 lat w Podziałkach nie widziano ani razu przedstawiciela ZP ZMP, a przedstawiciel zarządu gminnego ZMP w Szudziałowie zjawił się w tym czasie tylko dwa razy i to tylko jak „do apteki po pieprz”. Pokreślił się po wsi, podobno z kimś porozmawiał, ale nie był na zebraniu koła, ani też nie pomógł zebraniom zorganizować. Nie dał też nikomu najmniejszych choćby wskazówek, jak należy poprowadzić pracę dalej.

Rezultaty tego rodzaju pracy zarządu gminnego ZMP nie kazaly na siebie długo czekać. Nie mając żadnej pomocy koło poczęło się rozpadać, nie było zebrania, zapomniano o szkoleniu, nie było komu zbierać składek członkowskich. Wreszcie w kole pozostało zaledwie 7 członków, lecz i o nich nawet zapomniano przy wymianie legitymacji. Wszyscy zetempowcy w Podziałkach posiadają tylko tymczasowe legitymacje i to z nieopłaconymi składkami.

Młodzież w Podziałkach chce pracować, czego dowodem są usiłowania zorganizowania jakiegoś kursu szkoleniowego. Tylko nikt im nie chce pomóc — ani zarząd gminny, ani powiatowy.

Zdaje się, że czas najwyższy skończyć z tego rodzaju stylem pracy. Zarząd Powiatowy ZMP w Sokółce musi więcej interesować się życiem młodzieży w powiecie i pilniej oraz częściej kontrolować pracę zarządów gminnych.

M. Czepiel  
korespondent

## PORADNIK ROLNIKA Chrońmy rzepak przed słodyszkami

Słodyszek rzepakowiec znany jest wielu rolnikom jako powszechny szkodnik rzepaku, rzepiku i gorczycy. Jest to mały chrząszczyk o czarno-zielonym metalicznym połysku wielkości około 2,5 mm. Pierwsze chrząszcze można znaleźć na plantacji już w początkach kwietnia. Walkę z tym szkodnikiem należy rozpocząć w tym okresie, gdyż opóźnienie może spowodować wielkie szkody w zasiewach rzepaku. Uchwyć cenę właściwego momentu zwalczania ma zasadnicze znaczenie w walce z tym groźnym szkodnikiem. W obecnym okresie zwalczamy słodyszkę przez opylanie plantacji rzepaku środkami chemicznymi.

Najskuteczniejszymi środkami są: Azotox i Arsopol. Pierwszy z nich jest nieszkodliwy dla ludzi, Arsopol zaś ma własności trujące i przy rozpylaniu należy ochraniać twarz oraz ręce. Aby rozpylić wymienione środki chemiczne nasypujemy je do woreczków z rzadkiego płótna lub gazy, które następnie przymocowujemy do drążka. Idąc przez pole potrząsamy drążkiem, wskutek czego z woreczków wysypuje się Azotox lub Arsopol. Opylanie najlepiej przeprowadzać w dzień pogodny, przy niewielkim wietrze. Azotox oraz Arsopol dostać możemy w każdym GS-ie.

Na 10 dni przed zakwitnięciem rzepaku opylanie należy przerwać. W przeciwnym bowiem razie spowodujemy wytrucie pszczoł. W tym okresie słodyszka wyłapywamy za pomocą ram chwytnych posmarowanych melasą lub za pomocą aparatu wanienkowego napełnionego ropą albo melasą z dodatkiem nafty. Przystępując do wyłapywania słodyszki za pomocą ramy chwytniej, musimy najpierw obciągnąć ją workiem papierowym lub grubym papierem. Następnie przednią stroną ramy smarujemy melasą. Ramę chwytną niosieme nad polem rzepakowym w ten sposób, aby krawędzie dołna uderzała o dolne części roślin. Chrząszcze słodyszki spadając z potrąconych roślin rzepaku przylepiają się do melasy. Z chwila gdy nasmarowany papier traci lepkość, należy go posmarować na nowo. Zużyte melasy na 1 ha plantacji rzepaku wynoszą około 4 kg.

Przystępując do zwalczania słodyszki przy pomocy

aparatu wanienkowego; po napełnieniu wanienki ropą lub naftą z melasą, przenosimy aparat ten nad rzepakiem. Przenosimy go w ten sposób, aby skrzydełka zagrały rośliny i pochylały je nad wanienką strąsając do nich słodyszkę. Wyłapywanie tego szkodnika powtarzamy w ciągu dnia 2—3 razy, ponieważ nalatuje on na rzepak parokrotnie.

Chłop! Pamłetajcie, że rzepak to jedna z najcenniejszych roślin olejnych. Od natychmiastowego przystąpienia do skutecznej walki ze słodyszkami zależą wysokie plony tej pożytecznej rośliny. Nie zwlekajcie więc ani jednego dnia, natychmiast przystępujcie do walki ze słodyszką rzepakowcem.

## Z doświadczeń radzieckich kolchozów

# „Wielka rzeka pełna mleka”

Będzie to historia bajeczna, a jednak codzienna. Historia o krajinie, w której rzeki mlekiem popłynęły.

Zima ścinała lodem bieg strumieni. Ale w kolchozie im. Szewczenki we wsi Wielkie Chutory (obwód winnicki) nawet zima była bezsilna. Udoje mleka były równie obfite jak wiosną i latem. Paszy było pod dostatkiem, krowom było ciepło. Stojąc w nowych oborach mogły wybierać, miały obfity jadłospis: koncentraty, doskonale siano z traw motylkowych, makuchy słonecznikowe, wytłoki z buraków cukrowych, kisonkę kukurydżową, smakowicie przyrządzoną marchew...

Kolchoźnicy Wielkich Chutorów poważnie zastanowili się, jak odpowiedzieć czynem na uchwały XIX Zjazdu Partii Komunistycznej, szczególnie badali rezerwy gospodarki, nowe możliwości.

I wtedy właśnie wyszło na jaw, że wiele norm w dziedzinie rozwoju hodowli bydła — to normy przestarzałe. I rzeczywiście, sporządzony dawniej przez kolchoz plan pięcioletni przewidywał w r. 1953 udój w wysokości po 3 tys. litrów mleka na krowę, a okazało się, że już w r. 1952 przeciętny udój wyniósł 3.012 litrów.

Zamierzano w ostatnim roku planę pięcioletnią, w r. 1955, osiągnąć udój w wysokości 3.500 litrów od krowy. W praktyce okazało się, że

już w tym roku można uzyskać więcej — po 3.700 litrów.

3.700! Cyfra, która rzuca się w oczy na plakatach, w odezwach, wykresach widniejących na wszystkich fermach hodowlanych. Cyfra ta stała się wytyczną działani.

Z kolchozem im. Szewczenki sąsiaduje kolchoz im. Mołotowa w Stajniczy. Tu właśnie rok temu zrodziła się słynna inicjatywa sióstr Ilik, które podjęły współzawodnictwo o wysoką wydajność i doskonałą jakość produkcji hodowlanej. Skutek był taki, że Agrypina Ilik podniosła udój do 5.308 litrów na krowę, przy czym zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 4,12 proc.

Kolchoźnicy szewczenkowsy przymerzyli ten wynik do swoich możliwości. Nie ma co mówić, ważna sprawa państwowa, warto się potrudzić. Porównali swoje kadry hodowców z kadrami sąsiadów i doszli do wniosku, że przecież nie są gorsi. I wtedy zapadło postanowienie — prześcignąć siostry Ilik!

Obliczono rezerwy na wszystkich fermach. Wniosek: dochody kolchozu mogą i powinny w ciągu roku wzrosnąć dwukrotnie — z 498 tys. do miliona rubli!

Milion — okrągła, imponująca cyfra, ale za tą cyfrą kryje się przecież człowiek. Włóczę narodził się nowa energia, prawdziwie twórcza praca, inicjatywa.

Przypatrzmy się bliżej, jak wygląda ludzka strona tego miliona.

„Patron” kolchozu, Taras Szewczenko, wielki poeta i zapałony miłośnik przyrody, pisał kiedyś w jednym ze swych listów: „Botanice i zoologii konieczny jest entuzjazm, inaczej będą to wśród ludzi nauki martwe”.

W rozmowach, w codziennej pracy, w codziennym życiu kolchoźników odczuwamy ten entuzjazm, to twórcze ożywienie zrodzone przez nową, śmiałą cel.

Kierownik brygady paszowej, Szapował, starszy siwiejący mężczyzna, z dumą wymienia nazwy nowych upraw paszowych, które brygada jego zamierza wprowadzić, po czym dodaje:

— Zresztą i w starych uprawach można zbudzić nową siłę. W zeszłym roku Nadzieja Tkaczenko wyhodowała po 720 kwintali buraków paszowych z hektara. No, sądziłbym, rekord. Tkaczenko i jej ogniu zapłacono samym tylko mlekiem około 9 tys. litrów. A przecież okazało się, że nie jest to szczyt możliwości. Dowiedzieliśmy się, że w obwodzie worosyłowgradzkim żyje jedna towarzyszka, Ałdakimowa, która przez kilka lat z rzędu zbiera po 1000 kwintali buraków z hektara. W roku bieżącym zobowiązała się wyhodować

do 1.500 kwintali! Więc najwyższy czas, żeby i nasza Tkaczenko pomyślała o tysiącu kwintali.

Jak można zwiększyć udój? Mogłaby o tym dużo powiedzieć jasnówłosa, błękitno oka dójka, Ksenia Popowa. Już obecnie „następuje ona na pięty” samej Agrypynie Ilik. Obie walczą o przeciętny udój 6.000 litrów rocznie od krowy.

Tak rosną wyniki pracy, a wraz z nimi rosną ludzie.

Gdy zastanawiamy się nad zmianami w kolchozie szewczenkowskim, jeszcze raz musimy podkreślić, jak ważną rzeczą jest, kiedy kierownik potrafi dostrzec w człowieku nową, dojrzewającą siłę, nową zdolność i doświadczenia. Kiedy potrafi w porę dostrzec i podsyć budzącą się wolę ościarnej pracy, budzącą się śmiałą inicjatywę.

Ludzie zmieniają się. Dziś nie są tymi, którymi byli wczoraj. Na fermach pracowały niegdyś dójki, które ledwie umiały czytać i pisać. Dziś każda ma za sobą szkołę siedmioletnią, a nawet więcej. Jedną skończyła kursy, druga przestudiowała nowe doświadczenia, trzecia sama odwiedziła jakiegoś nowatora.

Obecnie, po XIX Zjeździe, wszyscy jeszcze lepiej uswiadają sobie wspaniały cel pokojowej pracy narodu.

A. Michalewicz  
(wg. „Literaturnoj Gazety” Nr 41).



### Dzięki ofiarności załogi odlewni SPM i S wkrótce rozpocznie produkcję

Dzięki wysiłkowi załogi Spółdzielni Pracy Metalowców i Stolarzy „I Maja” w Białymstoku na miejscu starej, mało wydajnej, prostej katektowej odlewni w przeciągu 3 niespełna miesięcy wybudowana została odlewnia „gigant” — największa w pionie ZSP i Rzecz. w kraju. Odlewnię tę wybudowano systemem gospodarczym, zaoszczędzając przy tym około 300 tys. złotych.

Obecnie dla uczczenia 1 Maja brygada Ryszarda Kuźnickiego, składająca się z 15 gisierów, robotniczo oddała odlewnię na 3 dni do normalnej produkcji.

W nowej odlewni praca będzie zmechanizowana. Obok odlewni wybudowane zostały warsztaty pomocnicze oraz stołówka i umywalnia.

Do odbudowy obiektu przyczyniło się wielu robotników. Cisar Czesław Grabowski przagnął przyspieszyć termin oddania nowej odlewni trzy doby nie wychodząc z zakładu i suszył piec odlewniczy. Podobnie Wolf Paszko wkładając w budowę wszystkie swe siły i zdolności, nie liczył się z godzinami pracy.

Za ofiarną pracę przy budowie odlewni Związek Branżowy postanowił wyróżnić w dniu 1 Maja brygadzie Ryszarda Kuźnickiego oraz Wolfa Paszko i Czesława Grabowskiego.

Edward Kobieszko korespondent

# Na budowie browaru w Dojlidach

Ponad 150 proc. normy wykonują przeciętnie zbrojarze BPZB Lucjan Szczerbaciuk i Henryk Mikołajczyk, jego pomocnik.

— To dzielny robotnik i dobry fachowiec — mówią o nim w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Na budowie browaru w Dojlidach pracuje już od kilku miesięcy. Kierownik budowy Bogdan Brzeski wysoko ceni pracę Szczerbaciuka i dlatego nie chce go puścić ze swej budowy. Ostatnio kier. Brzeski miał w związku z tym niemało kłopotu, bo Szczerbaciuka chciała dyrekcja BPZB przenieść na budowę do Czarniej Wsi. Sprawa ta została jednak załatwiona pomyślnie i dzielny zbrojarz zostanie nadal na budowie browaru.

— Będę tu aż do zakończenia budowy — mówi ob. Szczerbaciuk — tak się tu zadamowiłem, że zacząłem już uprawiać działkę przy budowie. Ziemia leży przecież odległym i nikt jej nie użytkuje. Więc my, robotnicy budowlani postanowiliśmy zasiać działkę przy budowie. Zostają na dwie godziny po pracy i poświęcam je na uprawę swoich zagonków — robota ta, to zarazem pożyteczna rozrywka.

### Uniwersalna brygada

Miano uniwersalnej nosi na budowie brygada ciesielska Leona Mieskiego, składowa się z 8 ludzi. Bo czyż naprawdę nie jest ona uniwersalna? Członkowie jej robią przecież wszystko — dostawiają wszystko, nie licząc się z tym, czy praca jest trudna czy łatwa. Normalnie wykonują prace ciesielskie, ale kiedy zachodzi potrzeba kopania dużych studzien, lub jako dekarze przy pokrywaniu dachów. Krótko mówiąc robią to, co jest najbardziej palące w danym dniu na budowie, wykonują przy tym 140 proc. normy.

### Zdzisław Krajewski i jego brygada

Do niedawna na budowie browaru w Dojlidach pracowały dwie brygady niewykwalifikowanych betoniarzy. Obecnie na budowie pracuje już brygada betoniarzy wykwalifikowanych. Z ochotników dwóch brygad niewykwalifikowanych utworzona została brygada szkolna, która uczęszczała na zorganizowane przez kierownika Brzeskiego przywarsztatowe szkolenie. Szkolenie ukończyło 7 ludzi i tworzą oni obecnie nierozdzielny zespół betoniarzy. Brygadzie jej jest zdolny i chętny do pracy Zdzisław Krajewski. Młody brygadzie jest dobrym organizatorem i usłusznym kolegą — robotnicy bardzo go lubią, a robota idzie jak z płatka.

### Troska o sprzęt...

to ważne zagadnienie na budowie. Znają je operatorki Helena Paszkiewicz i Helena Puziuk, toteż maszyny ob-

ługiwane przez nie prawie wcale nie ulegają awarii. Ważne jest także to, że operatorki obsługują nie jedną maszynę, a kilka, mimo to każda jest dobrze dopatrzona i wykorzystana.

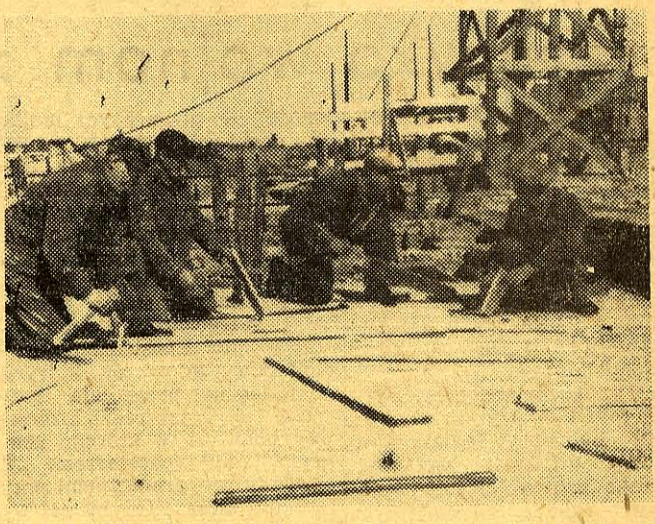
### Pierwsza w kraju...

nawskroś nowoczesna warzelnia piwa jest obecnie w trakcie budowy. Będzie ona bardzo higieniczna, ściany w niej wyklada się wysoką tunkową glazurą.

W piwnicach na miejsce dębowych kuf instaluje się olbrzymie metalowe zbiorniki izolowane wewnątrz specjalną wykładziną, by piwo nie traciło smaku przez zetknięcie się z metalem.

Za rok na pewno będziemy pili już piwo „Dojlidzkie”. (Hr)

## Na budowie Powszechnego Domu Towarowego



Brygada ciesielska Adolfa Kadysza zobowiązała się wykonać do 1 maja roboty ciesielskie pod budowę stropu żelbetonowego systemu TK. Na zdjęciu: Brygada Kadysza przy pracy.

## Zbieramy ZŁOM

### i odpadki użytkowe

Realizując zobowiązania podjęte na cześć święta 1 Maja uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Białymstoku zebrali i dostarczyli do zbiornicy 2.038 kg złomu, 230 kg makulatury i 80 kg szkła.

W zbiorce złomu i odpadków użytkowych wyróżniła się młodzież klas: XI d, X a i X b. Najwięcej, bo aż 1000 kg złomu, zebrał uczeń klasy XI d — Kowzan.

Ch. O. korespondent

### PRZED IV ZŁOTEM MŁODZIEŻY

## 26 bm. miejskie i powiatowe eliminacje zespołów artystycznych

W Domu Włókniarza, ZZK i Fabryce Sklejek odbędą się kiermasze książkowe

Zbliża się IV Złot młodzi, który odbędzie się w sierpniu w Bukareszcie. Dla uczczenia tego Złota, jak również III Kongresu Związków Zawodowych Białostocki ORZZ organizuje szereg imprez artystycznych.

Największą z imprez będą miejskie i powiatowe eliminacje zespołów artystycznych.

czu przygotował humoreskę Bielana Sławińskiego p.t. „Od bomby do bomby”, Fabryka Sklejek da sztukę Mułarczyka „Skradziony rekord”.

Jednocześnie eliminacje konkursu będą połączone z kiermaszami książkowymi. Kiermasze te zorganizowane będą w Domu Włókniarza, ZZK i w Fabryce Sklejek. Zespoły, które wyróżnią się najlepszym przygotowaniem i wykonaniem swego repertuaru pojedają na eliminacje centralne. (ha)

### Długofalowe zobowiązania pracowników MHD

Święto klasy robotniczej — dzień 1 Maja czczą masy pracujące całego kraju podejmowaniem bardzo cennych zobowiązań. Wśród nich nie brak jest zobowiązań z naszego miasta, z poszczególnych instytucji i zakładów produkcyjnych.

Pracownicy MHD podjęli na ostatniej naradzie robotniczej wiele zobowiązań długofalowych. Oto niektóre z nich; do dnia 21 grudnia zobowiązano się wykonać plan obrotu towarowego za rok bieżący, obniżyć koszty własne o dalsze 2 proc. w stosunku do roku ub., zwiększyć skup opakowań o 10 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

### Zniżkowa sprzedaż biletów do cyrku

Od dnia dzisiejszego dzięki staraniom ORZZ wprowadzono w cyrku sprzedaż biletów z 50 proc. zniżką dla zakładów pracy.

Bilety można będzie nabywać na seans o godz. 19.30 na podstawie zbiorowych zgłoszeń. Zgłoszenia te nie mogą zawierać mniej niż 30 osób. Należy je składać w ORZZ, zaś bilety nabywać w cyrku od godz. 9. do 13.

W niedziele i święta seansów zniżkowych nie będzie. (ha)

### UWAGA, CZŁONKOWIE NOT

### Walne zgromadzenie

22 bm. o godz. 16 w terminie pierwszym (17 w terminie drugim) odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Oddziału Wojewódzkiego w Białymstoku.

Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Klubu Techniki i Racjonalizacji w Domu Włókniarza przy ul. Kilińskiego 8.

### NA CZĘŚ ŚWIĘTA PRACY

## Cenne zobowiązania uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego

Na Państwowym zebraniu uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Białymstoku, które odbyło się 15 bm. podjęte zostały cenne zobowiązania dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Padły zobowiązania klaso-

we i indywidualne. Klasa II h będzie przestrzegała zawsze porządku w swojej sali wykładowej, wysyła 40 tomów książek naukowych i beletrystycznych do szkoły podopiecznej oraz zbierze 40 butelek i 600 kg złomu. Niezależnie od tego uczniowie: Snarski i Skorulski przyniosą 500 kg złomu, a Zebrowski, Iwanuk, Dziermański i Juszcak — 300 kg, przy czym Zebrowski i Dziermański zobowiązali się dodatkowo jeszcze wygłosić w jednej ze wsi pow. białostockiego referaty o spójności produkcji. Podobne zobowiązanie podjął J. Falkowski, który przeprowadzi również pogadanki z harcerzami na temat święta 1 Maja.

J. F. — Białystok

### FACHOWCY POSZUKIWANI

Poszukiwani wykwalifikowani monterzy, brygadierzy i majstrowie do robót wodno-kanalizacyjnych oraz wykwalifikowani elektromonterzy z możliwością zaangażowania na brygadierów. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłaszać się do Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego Oddziału Robót Instalacyjnych w Białymstoku, ul. Botaniczna 9.

k 86-0

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBY

ZGUBIONO druk książeczkę ścisłego zarachowania, legitymację ubezpieczeniową Seria D nr 309444, która unieważnia Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczuczynie. k 88-1

ZGUBIONO numer rej. motocykla marki „Jawa” EL-0315 wydany na nazwisko Dąbrowski Antoni, zam. Białystok, Nowogrodzka 5, na trasie Szosa do Zielonej. g 472-1

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną pojazdu mechanicznego numer

rej. A-00363, własność Rej. Kier. Robót Wodno-Melioracyjnych w Łomży. k 87-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja 34-14 z-ca red. 36-18, sekretariat redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748; 749, dział parafiny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312119. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/27

## Komunikat Prezydium MRN

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku apeluje do kierowników wszystkich zakładów pracy, urzędów i instytucji oraz mieszkańców miasta Białegostoku, aby odpowiednio przygotowali się do Święta Pracy. Trzeba, aby ogół społeczeństwa naszego miasta zajął się doprowadzeniem do wzorowej czystości i estetycznego wyglądu ulic, placów i posesji, należących do zakładów pracy oraz prywatnych właścicieli nieruchomości.

Przed dniem 1 Maja należy zwrócić szczególną uwagę na wygląd zewnętrzny budynków oraz na dekoracje.

Należy dążyć do tego, ażeby flagi wywieszane jako dekoracje miały wygląd estetyczny, były czyste, nie postrzępione i nie wypłowiałe.

Flaga państwowa winna być koloru biało-czerwonego i odpowiadać rozmiarom 2x2 m (kolor biały na górze 1 m i czerwony u dołu 1 m).

Dlatego też Prezydium Miejskiej Rady Narodowej apeluje do społeczeństwa miasta Białegostoku, ażeby ci wszyscy, którzy dotychczas nie posiadają odpowiednich flag zaopatrzyli się bezwzględnie w odpowiednie materiały i sporządzili jednolite flagi dla każdej posesji na terenie miasta, według podanych wyżej rozmiarów, co w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia estetycznego wyglądu naszego miasta.

Komitet blokowe winny dopilnować, ażeby na terenie wszystkich komitetów blokowych nie zabrakło na żadnym domu estetycznie wyglądającej flagi zgodnie z apelem Prezydium MRN.

# KRONIKA BIAŁOSTOKA

### Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Przyjście do Dzwonkowa” Początek o godz. 19.00.

### Kina

„Pokój”: „Cesarski piekarz” seria II. Początek o godz. 16, 18 i 20.  
„Ton”: „Uczniowski rewir”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

### Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.  
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.  
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.  
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.  
Biblioteka techniczna NOT (ul. Bielańska 1) czynna od godz. 14-20.

### Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17-20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.  
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.  
Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

### PROGRAM RADIOWY

#### Program I na fal 1322 m

8.10 Koncert poranny; 8.10 Audycja dla wsi; 8.20 Wszelchnia Radiowa; 8.20 Muzyka poranna; 8.35 Stuchowisko dla klasy IX; 9.20 Stuchowisko dla przedszkoli; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodych i aktualności; 11.55 „Głos młodych” — gra zespołu instrumentalnego; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory na liście; 16.45 Audycja literacka; 17.20 Utwory fortepianowe; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 19.15 Z cyklu: „Najznakomitsi artyści wykonawcy ZSRR”; 19.45 Audycja dla wsi; 19.00 Koncert wokalny dla wsi; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.36 Polskie i radzieckie stylizowane melodie ludowe; 22.30 Radziecka muzyka kameralna.  
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

#### Program II na fal 367 m

8.00 Muzyka baletowa; 14.10 Studycywo dla klasy IV; 15.10 Audycja literacka; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.20 „Pieśń Obronców”; E. Olearczyk, słowa Flischer; 17.25 Ze sportu; 17.30 Na warszawskiej falie; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.40 Muzyka ludowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR; 19.10 Reportaż; 19.30 Muzyka i aktualności; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.40 Pieśń polska i radzieckie; 22.00 Wszelchnia Radiowa.  
Dzienniki: 6.30, 21.00.

### KONKURS, KONKURS, KONKURS...

## Najlepsze zakładowe gazetki na ogólnopolską wystawę

22 bm. o godz. 10 odbędzie się seminarium redaktorów zakładowych gazetek ściennych

Wkrótce odbędzie się III Konkurs Związków Zawodowych. W związku z tym Centralna Rada Związków Zawodowych organizuje ogólnopolską wystawę zakładowych gazetek ściennych. Wystawa ta zostanie otwarta w dniu 1 czerwca br. i ma na celu ukazanie roli gazetki ściennych w codziennym życiu zakładu.

Aby jak najwięcej zakładów pracy nadesłało swoje prace na tę wystawę, Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Białymstoku przystąpiła do organizowania konkursu na najlepszą gazetkę ścienną. W tym celu we środę 22 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ odbędzie się seminarium dla redaktorów gazetek. Na seminarium zapoznają się oni z tym, jak należy redagować gazetki zakładowe, których treść musi być ściśle związana z życiem zakładu i pokazywać walkę o realizację zadań produkcyjnych.

Wszystkie zakłady, które pragną wziąć udział w konkursie powinny nadesłać swe



# Frycz Modrzewski przeciwko wojnom zaborczym

....A tżby wojny wieść nigdy nie było potrzeba, przeto pokój najwięcej, ile byż może, ze wszystkimi ludźmi postronnymi ma byż zachowany... — pisał Andrzej Frycz-Modrzewski w swojej „Księdze o wojnie”, stanowiącej jedną z części jego wielkiego dzieła „O naprawie Rzeczypospolitej” („De republica emendanda”).

Wypowiedziane przez Frycza myśli są krytyką ówczesnej polityki Jagiellonów, którzy usiłowali wciągnąć Polskę wbrew jej interesom, w wir walk toczonych w tym czasie przez główne potęgi europejskie. Obóz katolicko-habsburski, zagrożony w swym posiadaniu przez rozrastające się coraz bardziej państwo tureckie, starał się zorganizować przeciwko ludom półkuli zbrojną krucjatę, do której zamierzano wciągnąć Jagiellonów. Polska miała być tą pieczęcią, którą kościół — i schowany za jego plecami cesarz — bił w plecy „pogan”, zapewniając sobie odciążenie na głównym froncie walki — o Dunaj. Niejednokrotnie jeszcze w swych dziełach Polska miała być takim ślepym narzędziem obcej polityki i obcych interesów. Ale czterysta lat temu mało kto zdawał sobie sprawę z tych wszystkich zawiłych dróg, którymi chodzili sprawy wojny i pokoju.

Połowa XVI wieku, to okres największego rozkwitu kulturalnego Polski — epoka Polskiego Odrodzenia — ale to równocześnie początek zaborczych wojen ostatnich Jagiellonów, to czasy coraz większego panoszenia się magnatów, prowadzących egoistyczną, jedynie własne wzbogacenie się mającą na oku politykę, która z czasem miała zaprowadzić kraj do przepaści. Obóz magnaterii polskiej, szukający nowych dróg powiększenia swych włości, obrócił łakomie oczy na Wschód, patrząc na ziemie ruskich dogodnych terenów dla swej zachłanności. Rozdrobnione jeszcze i nieokrzesłe po dwuletniej nie woli tatarskiej księstwa ruskie zdawały się łatwym do zdobycia kąskiem. Ekspansję tej patronowała polityka hierarchii kościelnej, związanej z obozem możnowładczym i osłaniającej wspólne interesy gospodarcze hasłami „nawrócenia” Rusi na obrządek łaciński, tj. uzależnienia jej od Rzymu oraz nawrócenia „pohanów”, tj. rozciągnięcia wpływu Watykanu na Konstantynopol, Bałkany i południowo-wschodnie kraje Europy.

Obóz postępu, w którego szeregi walczył Frycz-Modrzewski, zdawał sobie jasno sprawę z celów tej wojny i wypowiadał się zdecydowanie przeciwko temu awanturnictwu politycznemu, żądając natomiast obrony i zabezpieczenia granic państwa, zagrożonego od innej strony — od strony rozpiętych się coraz bardziej w Prusach Hohenzollernów. Głosy szlachy obozu postępu i reform, domagające się zmiany praw i ukroczenia samowoli magnackiej, niezależnienia Polski od Rzymu i jego polityki sprzecznej z interesami kraju, zabezpieczenia rozwoju gospodarki krajowej i obronności państwa oraz zażyczenia zgubnych wypraw wojennych, prowadzonych w imię interesów dynastii, Watykanu i możnowładztwa, znalazły pełny wyraz w pomnikowym dziele Frycza „O naprawie Rzeczypospolitej”. W przedmowie do jednej z części tego dzieła, zatytułowanej „Księga trzecia o wojnie”, Frycz pisze te słowa, dające najlepszy wyraz jego przekonaniu: „Pożądliwość ludzkie nienasycone a srogie i okrutne popędliwości sprawdzają to, iż pokój, tak, jako przystoi bronić nie możemy”.

Wojnę uważa Frycz za największe nieszczęście ludzkości. Niesie ona ze sobą głód, nędzę i gwałty. „Zaden człowiek okrom ogromnego występku w wojnę się wdać nie

może” — pisze Frycz mając na myśli wojny zaborcze i wypraw na obce terytoria. Rozumie też Frycz doskonale, że wojna, prowadzona w interesie zaspokojenia ambicji panujących, spowodowana polityką możnowładców, kościoła i szlachty, stoi w jaskrawej sprzeczności z interesami warstw upośledzonych — chłopów i mieszczan, których obciążała była całe swoje życie. Toteż radzi królowi Zygmuntowi, w którego kancelarii był sekretarzem: „Z sąsiedzi przygranicznymi przy mierze bierz”. Gdyby zaś wojny niekiedy jakieś konflikty, zaleca Frycz rozstrzygnąć wszelkie nieporozumienia drogą międzynarodowych sądów polubownych, które by miały moc wojnę usuwać.

Każda wojna zaczepna musi się skończyć nieuchronną klęską prowadzącego ją państwa — rozważa Frycz w swym traktacie. Odwrotnie ma się sprawa z wojnami obronnymi: „Sprawiedliwość i uczciwość wojny przedkłada się, która aby była słuszna i szczęśliwa, ma mieć sprawiedliwą przyczynę”.

Frycz poucza, że postępowanie w stosunku do pokonanego przeciwnika powinno być zgodne z ogólnie uznanymi zasadami postępowania wobec własnych obywateli; należy ograniczyć odpowiedzialność tylko do sprawców wybuchu wojny z wyłączeniem ogółu ludności państwa pokonanego. Odpowiedzialnymi za wybuch wojny według Frycza są ci, „którzy nie dla innej przyczyny wszczynają wojnę, jedno dla sławy albo dla rozszerzenia państwa; co bardzo źle sprzyja ludziom i ich rzeczom. Bo gdy swoje inie rozstawić chęć, tedy swych obywateli majątność i zdrowie w niebezpieczeństwo wdawają — morderstwa i porażkami obu stron niezmiernie wszystkie miejsca zapełniają”.

W celu uniknięcia takiej wojny należy: po pierwsze — potępić przygotowywanie się do wojny jako największą groźbę dla pokoju, po drugie — dopuścić do społeczności międzynarodowej wszystkie państwa, a po trzecie — zorganizować obronność kraju, stanowiącą najlepszą tarczę przeciwko wszelkim agresywnym zakusom: „Granice nasze niech będą jako żołnierza-

mi tak innemi obronami opatrzone” — pisze Frycz.

Obronność ta powinna być prowadzona publicznymi siłami zbrojnymi — tj. wojskiem regularnym, opłacanym z podatków składanych na ten cel przez wszystkich obywateli państwa z wyjątkiem ludności pracującej na roli, jako że i tak już zbyt obciążonej różnymi ponad jej siły ciężarami. Zasada ta godziła z jednej strony w przywileje szlachty, uzurpujającej sobie wyjątkowe prawa jako dla „jedynych obrońców ojczyzny”, a z drugiej — uderzała mocno magnatów i kler po kieszeni wypchanej złotem wyciśniętym z potu poddanych i złupionym na wyprawach zaborczych. Toteż projektowana przez Frycz-Modrzewskiego „naprawa Rzeczypospolitej” nie doczekała się ani w tym „złotym wieku” historii polskiej, ani tym bardziej potem realizacji.

Dzisiaj, po czterech wiekach, przypominamy sobie te mądre i głębokie myśli jednego z najbardziej szlachetnych przedstawicieli Polskiego Odrodzenia, postępowego reformatora praw i przewidyującego polityka.

Wypowiadając się przeciwko sobokostwu i egoizmowi magnaterii, zaślepionej jedynie własnymi interesami, ostrzegł Frycz naród przed zgubnymi następstwami tej polityki, której wyrazem stały się czasy saskie, czasy upadku i ogólnego rozprzężenia. Występując przeciwko za borbę polityce Polski na Wschodzie, wskazywał Frycz, że sprzeczna jest ona z podstawowymi interesami narodu, wskazywał już wówczas te niebezpieczeństwa, jakie ujawniły się w dalszym ciągu historii Polski, aż po osławioną wyprawę Piłsudskiego, niebezpieczeństwa wynikłe z egoistycznej, obszarniczej polityki klas posiadających, opartej na społecznym i narodowościowym ucisku. Zwalczając wtrącanie się kościoła i Rzymu w wewnętrzne sprawy państwa, zwalczając ich wpływ na zagraniczną linię naszej polityki, bronił Frycz polskiego narodu przed wrogimi siłami, usiłującymi — tak samo dawniej jak i dziś — uczynić z naszego kraju swoją bazę wypadową dla obcych i wrogich nam celów oraz ciemnych machinacji politycznych.

A. Czerwiński

# GAZETA SPORTOWA

3 MAJA PIERWSZE ROZGRYWKI

## Zbliża się doroczna, sportowa impreza „Gazety Białostockiej”

W tym roku Redakcja ufunduje jeszcze jeden puchar dla najlepszej męskiej drużyny siatkówki

16 maja 1952 roku rozegrany został po raz pierwszy w Białymstoku turniej siatkówki żeńskiej o Puchar „Gazety Białostockiej”. W rozgrywkach ubiegłego roku brało udział tylko 5 drużyn z samego miasta Białegostoku. Puchar zasłużył do była drużyna Ognia.

W roku bieżącym doroczna sportowa impreza „Gazety Białostockiej” rozpoczniemy już 3 maja. W walkach o Puchar „Gazety Białostockiej” w tym roku mogą brać udział nie tylko drużyny żeńskie i nie tylko z terenu miasta Białegostoku. W tym roku o puchary (Redakcja funduje jeszcze jeden puchar dla najlepszej drużyny męskiej) walczyć mogą drużyny siatkówki z całego naszego województwa.

3 maja we wszystkich miastach i wsiach naszego województwa odbędą się pierwsze eliminacyjne spotkania. Następnym etapem rozgrywek będą eliminacje powiatowe,

w których udział wezmą zwycięzcy z turniejów gminnych. Eliminacje powiatowe o Puchar „Gazety Białostockiej” rozgrywane będą 10 maja i będą one imprezami sportowymi organizowanymi z okazji ZMP-owskich Raidów Kolarskich.

Finały siatkówki męskiej i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej” odbędą się w

Białymstoku w dniach 18 i 17 maja. Do finałów kwalifikują się zwycięzcy drużyn eliminacji powiatowych oraz po dwie drużyny z miast Białegostoku.

O szczegółach regulaminu i napiwającej ilości zgłoszeń oraz o przygotowaniach do naszej imprezy sportowej informować będziemy stale czytelników. (b)

W LIDZE MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ

## Gwardia Białystok 3:2 Kolejarz Olsztyn

OLSZTYN (tel. wł.) W niedzielę białostocka Gwardia w ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej zdobyła dalsze dwa punkty w rozgrywkach z Kolejarem Olsztyn. Mecz ten stał na dobrym poziomie technicznym i prowadzony był w szybkim tempie. Zespół

Gwardii zwyciężył zasłużenie, mając swe najsilniejsze punkty w ataku, gdzie najlepiej zagrali Pohl i Rynkut.

Bramki zdobyli, dla Gwardii w 9 minucie Penszer, w 69 min. Zawadzki i w 89 min. Pohl. Kolejarz w 5 min. Majewski w 20 min. Pilarski.

Mecz oglądało przeszło 4000 widzów.

Drugi mecz ligowy rozegrany w Olsztynie pomiędzy tamtejszym GWKS-em i Budowlanym Warszawą zakończył się zwycięstwem Budowlanych w stosunku 2:0 (0:0).

W KLASIE „A”

## Prowadzi Spójnia Suwałki

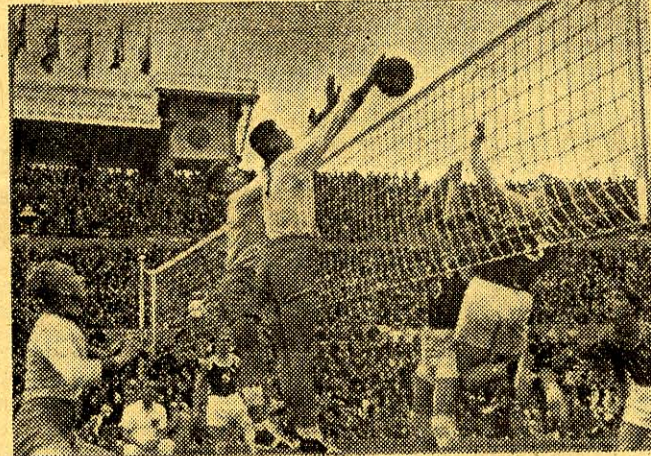
W niedzielę nasza piłkarska klasa „A” rozegrała drugie spotkanie mistrzowskie. Oto poszczególne wyniki spotkań, na pierwszym miejscu gospodarza zwyciężyła Gwardia Białystok.

Gwardia Białystok wygrała z KS Elk 3:2, Ognio Białystok nie wygrało z Kolejarem 1:1, Spójnia Suwałki zwyciężyła hajnowską Unię 1:0, a Budowlana Sokółka odniosła zwycięstwo nad swymi imiennikami z Suwałk 1:0.

Tabela klasy „A” przedstawia się obecnie następująco:

drużyna	Ilość pkt.	Ilość bramek
1. Spójnia Suw.	2	4
2. Gwardia B-stok	2	4
3. Bud. Sokółka	2	3
4. Ognio B-stok	2	3
5. Kol. Elk	2	2
6. KS Elk	2	0
7. Bud. Suwałki	2	0

## Zacieśnia się więź przyjaźni łącząca sportowców polskich ze sportowcami Kraju Rad



Stale zacieśnia się więź przyjaźni łącząca sportowców Polski z przodującymi sportowcami radzieckimi. Na zdjęciu: Fragment spotkania siatkówki drużyny polskiej i drużyny Związku Radzieckiego

A. Czerwiński

## Nasza niezachwiana przyjaźń

W r. 1950 odwiedził nasze warsztaty kolejowe maszynista chiński, Kuo Szu-de. Zapoznaliśmy go z przodującą techniką radziecką, odkryliśmy przed nim „tajemnice” naszych stachanowskich sukcesów. Obecnie Kuo Szu-de żarliwie propaguje nasze metody. „Naród chiński — pisze Kuo Szu-de w liście do nas — z zainteresowaniem i uwagą śledzi nowe osiągnięcia na rodu radzieckiego w budownictwie komunizmu, każde nowe osiągnięcie radzieckie jest wzorem dla nas”.

Kilkakrotnie odwiedzałem naszych przyjaciół w krajach demokracji ludowej — w Polsce, Rumuni, Czechosłowacji, na Węgrzech. Nigdy nie zapomnę serdecznych spotkań w przedsiębiorstwach, fabrykach, w warsztatach kolejowych. Wszędzie widziałem wyrazy uczuć przyjaźni wobec Związku Radzieckiego.

Każda stachanowska tnięcia tywa robotników radzieckich znajduje szerokie zastosowanie w przedsiębiorstwach krajowej demokracji ludowej. W krajach tych spotykałem licznych naśladowców naszych słynnych nowatorów — towarzysza Pawła Bykowa, pracownika fabryki obuwia, Lidii Korabielnikowej, włókniarza Aleksandra Czutkiego, majstra narzędziowni Mikołaja Rosyjskiego i wielu innych. Przetłumaczone na wiele je-

### W. Błażenow

Laureat Nagrody Stalinowskiej, maszynista kolejowy

zyków książki naszych pracowników przemysłu, transportu, rolnictwa cieszą się ogromną popularnością. Książki te pomagają naszym przyjaciołom osiągać znaczne sukcesy.

Pamiętacie chyba, towarzyszu Błażenow — pisze do mnie maszynista węgierski Földi Sandor — swój pobyt w Budapeszcie? Poznaliśmy się wówczas na terenie naszych warsztatów; tam właśnie otrzymałem od was broszurę, jak należy walczyć o wysokie przebiegi parowozu. Na moją prośbę broszurę tę zwłazek zawodowy kolejarzy polecił przetłumaczyć na węgierski i wydrukować.

Tow. Sandor pisze, że pracownicy transportu węgierskiego wytrwale stosują nasze doświadczenia stachanowskie. Podobnie jak my, utrzymują oni ścisły kontakt z dystryktorami, uzgadniając zadania każdego kursu. Z reguły w drodze nie zatrzymują się dla dodatkowego nabierania wody i oczyszczenia paleniska, prowadzą pociąg „zieloną ulicą”.

Podobnie jak my, pracownicy krajów ludowo-demokratycznych studiują historyczne uchwały XIX Zjazdu Partii.

Oto urywek z listu, otrzymanego od maszynisty rumuńskiego, K. Dumitru: „Z ogromnym zainteresowaniem przestudiowałem dyrektywę XIX Zjazdu KPZR w sprawie piętego planu pięcioletniego. Doskonale uświadomiłem sobie wielkość i potęgę Waszej kwitnącej ojczyzny, która wskazuje całej ludzkości drogę do szczęśliwego jutra”.

Otrzymałem też list od starego przyjaciela, czechosłowackiego maszynisty pięcioletnika warsztatów pilzneńskich — Karela Pech. Z innego listu dowiaduję się o sukcesach, o wydajnej pracy polskich maszynistów warsztatów Warszawa-Zachodnia, Mościckiego, Marcinka i wielu innych.

Bohater Pracy, główny maszynista parowozowy warsztatów „Lipsk-Towarowa”, Paul Heine prosił mnie niedawno o radę w związku z przejściem jego brygady na rozrachunek gospodarczy. Opowiedziałem mu oczywiście wszystko, co sam wiedziałem. Muszę przy tym zaznaczyć, że w ciągu ostatnich miesięcy nagromadziłem bogate doświadczenia w zakresie walki o wysokie wskaźniki gospodarcze. Zainicjowane przeze mnie wespół z maszynistą pięcioletnikiem, Aleksandrem Żarinowem, współzawodnictwo o kompleksowe przekraczanie wszystkich norm techniczno-ekonomicznych dało poważne wyni-

ki, umożliwiło nam lepsze wykorzystanie mocy parowozu, podniesienie wydajności pracy, racjonalne wykorzystanie każdego grosza państwowego.

Zaproponowane przez nowe metody pracy zapewniją zwiększenie ilości przewożonych przy mniejszym nakładzie środków technicznych. Ustalono, że zastosowanie nowych metod w naszych warsztatach na jednych tylko parowozach zajętych transportem ładunków, przyniesie w roku 1.336.000 rubli oszczędności. Można więc wyobrazić sobie, jaką oszczędność będzie miało państwo, jeśli współzawodnictwo o kompleksowe przekraczanie wszystkich norm techniczno-gospodarczych obejmie wszystkie warsztaty, całą sieć linii kolejowych. Zaoszczędzimy ten sposób ogromne sumy, których będziemy budować nowe fabryki, bloki mieszkalne, pałace kultury.

Pewien jestem, że pracownicy krajów demokracji ludowej w dalszym ciągu coraz bardziej interesować się będą naszymi nowymi metodami stachanowskimi. My, radzieccy, zawsze chętnie przychodzimy z pomocą dziełom budującym u siebie i w innych krajach.

Ludzie radzieccy uwierzyli w swoją świętą obowiązującą wszelkimi siłami umacniającą niezachwianą braterską przyjaźń z masami pracującymi wszystkich krajów wielkiej obozu demokratycznego. To rękojemnia długotrwałego pokoju na całym świecie, to szczęśliwego życia.